Na str. 3: Żyrardów — raz jeszcze jeden...

NR 168 (5313) cz — WARSZAWA, CZWARTEK 18 MAJA 1933 r. — Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Aktorzy na scenie

Wspomniałem przed dwoma dniami w artykule p. t. *Fakt decydujący*, że *dwie grupy zagadnień* z dziedziny „trudności *subjektywnych*", leżących w tej chwili przed ruchem socjalistycznym (t. zn. trudności, wynikających z psychologji *zbiorowej* klas i grup społecznych, względnie z naszej własnej *błędnej* oceny takich czy owakich zjawisk i faktów), pozostawię chwilowo na uboczu, ponieważ były one już wielokrotnie omawiane na szpaltach *„Robotnika"*, *„Naprzodu"* i *„Dziennika Ludowego"*.

Chodzi tu o kwestję *rozłamu wewnętrznego* w szeregach proletarjatu i o kwestję „niewystarczalności" demokracji *politycznej* w okresie załamania się gospodarki kapitalistycznej. Problem *pierwszy* dotyczy nie tylko *komunistów;* w skali międzynarodowej mamy jeszcze *robotniczy ruch społeczno - chrześcijański*, wprawdzie znacznie słabszy stosunkowo, ale bądź co bądź istniejący; w paru krajach — między innemi w *Polsce* — mamy *masowe* organizacje *robotnicze* typu N. P. R. u nas, albo „socjalistów czeskich" w Czechosłowacji; mamy, wreszcie pewne szczerby, wyrąbane przez *prąd faszystowski*, we Włoszech, w Niemczech, odrobinę w Polsce w formie zresztą swoistej, w postaci Z. Z. Z. i „dawnej Frakcji"; naogół jednak proletarjat wytrzymał doskonale atak ideowy faszyzmu (w szerokim znaczeniu wyrazu); nawet we Włoszech i w Niemczech proletarjat jest pobity i skrępowany, ale nie jest *przekonany*.

W każdym wszakże razie siły proletarjatu, jako klasy społecznej, zostały niewątpliwie osłabione — obok skutków kryzysu gospodarczego — także przez *rozbicie organizacyjne* na wewnątrz; tow. *Czapiński* wykazywał to wiele razy...

Problem „niewystarczalności" demokracji *politycznej* omówił ponownie w naszym artykule wczorajszym tow. J. *Stańczyk;* dwie strony sprawy go interesowały; po pierwsze to, że niemiecka Republika „wejmarska" nie umiała, raczej *nie zdołała*, rozpocząć dzieła przebudowy społeczno-gospodarczej i w rezultacie nie znalazła obrońców; powtóre — rzecz inna, to mianowicie, że, skoro przeciwnik odrzucił precz demokratyczny system rządów, — proletarjat nie może wszak odpierać ataku „pałki, rewolweru i zbójeckiego noża" za pomocą... kartki wyborczej.

Uwagi tow. *Stańczyka* są — sądzę — w obydwu punktach całkiem słuszne, nie uderzają — rzecz prosta — wcale w *zasadniczą* wartość demokracji, rozumianej, jako *wolność* w życiu społeczeństwa i w życiu jednostki.

Ale poza temi zagadnieniami, bardzo ważnemi, o których pisali tow. tow. *Czapiński i Stańczyk*, istnieje — według mego przekonania — zagadnienie trzecie, chyba najważniejsze, — istnieje *fakt*, że w dobie katastrofy kapitalizmu *PROLETARJAT NIE JEST JEDYNYM AKTOREM NA SCENIE HISTORJI*, stojącym twarzą w twarz z obozem kapitalistycznym. Na scenie tkwią tak samo inni *aktorzy* — wielkie *miljonowe* klasy społeczne (włościańskie i drobnomieszczańskie), wielkie *miljonowe* masy „zdeklasowane", rozwścieczone, zrozpaczone i często... naiwne. *Proletarjat* ma za sobą dziesiątki lat *wychowania socjalistycznego*, ma doświadczenia, zdobyte w ogniu bitew strajkowych, ma wspaniałe *tradycje* i wrodzoną niejako umiejętność masowego manewrowania. *Klasy włościańskie*, zwłaszcza w Europie wschodniej i środkowej, poczyniły od roku 1918 kolosalne postępy w sensie i świadomości klasowej i zdolności do organizowania się; nie są żadną „bierną masą", są i pozostaną *czynnikiem* w biegu zdarzeń; kto tego nie widzi, ten nie rozumie rzeczywistości. *„Elementy zdeklasowane"* — to znowuż, wraz z drobnomieszczaństwem i poniekąd z biurokracją, falująca powierzchnia *miljonowych mas*, pozbawionych tradycji i wielkich idej, ale obdarzonych dużym fanatyzmem, łatwością w przejmowaniu się najbardziej *prymitywnemi* hasłami („Żydzi — to przyczyna klęski", „Korytarz polski — to źródło katastrofy gospodarczej Niemiec") i... nadspodziewaną zdolnością do *masowego i karnego* organizowania się („czarne koszule", oddziały „szturmowe" *Hitlera*, w pewnym stopniu polska młodzież „obwiepolska").

Z punktu widzenia *socjologji marksowskiej* tryumf *Hitlera* w Niemczech był zwycięswem zorganizowanych pod znakiem „swastyki" *mas zdeklasowanych* nad *proletarjatem* przy neutralnej i chwiejnej postawie *włościaństwa* Niemiec południowych (bawarska partja ludowa).

W *Austrji* „walka dwóch faszyzmów" przeobraża się w walkę części *włościaństwa* („Heimwehra") z *„elementami zdeklasowanemi"* (hitleryzm). Powtarzam raz jeszcze: w godzinach rozstrzygnięć jest *kilku samodzielnych aktorów na scenie*. Na tem gra *kapitał*.

Zagadnienie przedstawia mi się tak:

1) trzeba, by *proletarjat* — przy danym układzie sił społeczno - klasowych — *nie był izolowany* w swojej walce o *Socjalizm;*

2) trzeba, by *ruch socjalistyczny* ogarnął za wszelką cenę „klasy pośrednie" i „elementy zdeklasowane", *umożliwiając* w ten sposób przebudowę ustroju i *uniemożliwiając* zarazem mobilizację miljonowych rzesz *przeciwko Socjalizmowi*.

Jest to — *objektywnie* — wykonalne wobec *FAKTU DECYDUJĄCEGO*, o którym pisałem we wtorek, — wobec faktu *zasadniczego antagonizmu* pomiędzy temi klasami i „elementami" a *ustrojem kapitalistycznym*. Stąd wynika parę następnych wniosków; sprobuję sformułować je jutro.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Bitwa pod Pekinem

Z pola walki na Dalekim Wschodzie donoszą, że wszelkie wysiłki wojsk chińskich dla powstrzymania naporu armji japońsko-mandżurskiej na Pekin zostały udaremnione. Oddziały chińskie, które pod Szesia usiłowały przerwać front japoński, zostały odrzucone. Japońskie eskadry lotnicze zbombardowały pozycje chińskie, zagradzające drogę na Pekin. Wojska japońskie zajęły miasto Nincze, oraz ważny punkt strategiczny Miynu, położony 65 km. na północ od Pekinu. Ludność Pekinu opuszcza tłumnie stolicę północnych Chin.

***

Socjalistyczny „Daily Herald" donosi z Pekinu, że jeden z wyższych urzędników chińskich oświadczył, iż Japonja dąży do utworzenia z prowincji północno-chińskiej **nowego państwa**, które spełniać ma rolę państwa buforowego pomiędzy Mandżurją a Chinami.

***

Z Szanghaju donoszą, że japoński minister wojny polecił dowódcy floty japońskiej, przebywającej w porcie TIEN-TSIN wystosować nowe ultimatum do władz chińskich z żądaniem OPUSZCZENIA TIEN-TSINU W CIĄGU 24 GODZIN.

***

Zarządzenie to zostało poprzedzone oświadczeniem miejscowego konsula generalnego **Japonji**, który zwrócił „uwagę" władz chińskich na powtarzające się wciąż wrogie **wystąpienia ludności chińskiej przeciwko Japonji.**

Konsul **ostrzegł** władze chińskie **przed konsekwencjami**, które mogą z tego stanu rzeczy wyniknąć i oświadczył, że wojska japońskie będą musiały **zająć** miasto aby położyć kres akcji antyjapońskiej.

Akt gwałtu Senatu gdańskiego

Korespondent agencji Press donosi z Gdańska:

W dniu 17 maja przybył do gmachu drukarni dziennika socjalistycznego „Danziger Volksstimme" oddział policji z nakazem OPIECZĘTOWANIA TEJ DRUKARNI. Nakaz motywowany jest w ten sposób, że szczególne to zarządzenie o charakterze WYBITNIE POLITYCZNYM spowodowane zostało względami rzekomego zadłużenia drukarni. W ten sposób partja socjalistyczna została tuż przed zakończeniem akcji wyborczej pozbawiona możności udziału w uświadamianiu swych zwolenników oraz uprawiania propagandy wyborczej.

Jak informują korespondenta agencji Press z kół socjalistycznych, obawiano się oddawna takiego gwałtu ze strony Senatu, który pozostaje obecnie całkowicie pod wpływem żywiołów hitlerowskich. Aby zapewnić sobie nieskrępowaną swobodę walki politycznej w okresie przedwyborczym, zabiegali działacze socjalistyczni u Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, który miał ich w sposób solenny zapewnić, że w żaden sposób nie dopuści do opieczętowania i zabrania partji socjalistycznej drukarni „Danziger Volksstimme". Samowola Senatu gdańskiego i uprzywilejowanie partji hitlerowskiej przez kneblowanie ust opozycji socjalistycznej jest jaskrawem naruszeniem Konstytucji gdańskiej, gwarantowanej przez Ligę Narodów.

W obliczu samowoli policji gdańskiej znalazł się Wysoki Komisarz Ligi Narodów w bardzo drastycznej sytuacji.

Orędzie prezydenta Roosevelta

Opinja prasy europejskiej

WRAŻENIE W NIEMCZECH.

Orędzie prezydenta **Roosevelta** zamieściła prasa niemiecka na naczelnem miejscu, zaznaczając z widoczną rezerwą, że odpowie na nie kanclerz **Hitler** w swojej deklaracji przed **Reichstagiem.**

W komentarzach dzienniki usiłują dowieść, że **Roosevelt** de facto domaga się przyjęcia przez inne mocarstwa planu **Mac Donalda,** na który **Niemcy,** aczkolwiek z pewnemi zastrzeżeniami, wyraziły już swoją zgodę.

„Germania" pisze o „sensacyjnym kroku prezydenta amerykańskiego", przynoszącym ulgę w sytuacji ogólnej i odprężenie naładowanej elektrycznością atmosfery. Głównym środkiem do tego jest w proklamacji **Roosevelta**, podobnie jak w pakcie **Kelloga,** idea wzajemnych paktów o nieagresji.

W każdym razie, oświadcza dziennik, niema mowy o nowem zobowiązaniu się **Niemiec** do spełniania przymusowego postanowień wersalskich, jak to przewidziane było w artykule 55 konwencji, opracowanej przez przygotowawczą Konferencję Rozbrojeniową, skoro przez udział wszystkich mocarstw w konferencji genewskiej konieczności rewizji tych postanowień została uznana i w rezolucji o równouprawnieniu z dnia 11 grudnia wyraźnie sformułowana.

CO MÓWI PRASA ANGIELSKA?

Orędzie **Roosevelta** przyjęte zostało w prasie angielskiej bez entuzjazmu.

„Times" uznaje wprawdzie wartość tego dokumentu, czyni to jednak bez przekonania i raczej z obowiązku.

Przechodząc po zdawkowych komplementach pod adresem **Roosevelta** do istoty rzeczy, **„Times"** nawiązuje do wygłoszonej onegdaj mowy **Lloyd George'a,** który ujemnie ocenił wystąpienie lorda **Hailshama** i twierdzi, że ujemną stroną pokoju wersalskiego, była przedewszystkiem metoda rokowań, równająca się narzucaniu postanowień, a za tę metodę odpowiedzialny jest nie kto inny, jak właśnie **Lloyd George.**

Biorąc następnie w obronę lorda **Hailshama, „Times"** stwierdza, że jedynie **Hailsham** w swojem przemówieniu wskazał właściwą drogę, a mianowicie, że uzyskanie od Niemiec zgody **na zniesienie Reichswehry** jest warunkiem powodzenia Konferencji Rozbrojeniowej. Stwierdzając to, „Times" daje tem samem konkretną odpowiedź na orędzie **Roosevelta.**

„Daily Telegraph" podkreśla, że jeżeli orędzie miało istotnie na celu ostrzeżenie **Hitlera,** by ważył swe słowa w dniu środowym.

Pozostałe dzienniki londyńskie również oceniają orędzie **Roosevelta, jako** pożyteczny drogowskaz i inspirację dla **Hitlera,** którego przemówienie w Reichstagu oczekiwane jest z największym zainteresowaniem.

OPINJA MAC DONALDA.

Premjer **Mac Donald** był wczoraj podejmowany obiadem przez londyński **„Klub Pielgrzymów".**

Premjer wygłosił przemówienie, w którem **nawiązując** do orędzia prezydenta **Roosevelta** zaznaczył, że posiada ono historyczne znaczenie. Ameryka zrywa ze swą dotychczasową polityką odosobnienia i nie pozostanie nadal obojętną w stosunku do tego wszystkiego, co dotyczy pokoju.

Głównym celem polityki angielskiej jest szczera i ścisła współpraca ze **St. Zjednoczonemi Ameryki Północnej** w dziedzinie konsolidacji pokoju i stosunków gospodarczych.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Cała prasa francuska podkreśla niezwykły charakter orędzia **Roosevelta,** stanowiącego niepraktykowany dotychczas akt dyplomatyczny. Dzienniki składają wyrazy uznania dla oczywistej dobrej woli **Roosevelta** i jego pragnienia międzynarodowej współpracy, ale z mniejszym entuzjazmem omawiają sam tekst orędzia, w którem podkreślają specjalnie jego braki.

— Zapewne — powiadają dzienniki — ton ostrzeżenia zwróconego do **Hitlera** jest zadawalniający, ale tylko Niemcy powinny były być odbiorcami nagany amerykańskiej. Niesprawiedliwem jest stawianie na tej samej płaszczyźnie tych, co pragną pokoju razem z tymi, którzy mu zagrażają.

ENTUZJAZM W AMERYCE.

Orędzie **Roosevelta** przyjęte zostało przez większość prasy Stanów Zjednoczonych z **niebywałym entuzjazmem.**

Dziś, we czwartek, o godz. 7 w. w sali Towarzystwa Hygienicznego w Warszawie (Karowa 31)

Wielkie Zebranie Publiczne

pod tytułem

„Kultura Faszyzmu"

Przewodnictwo honorowe Zebrania objął ADRZEJ STRUG.

W Prezydjum zasiędą: Aleksander DĘBSKI, Karol IRZYKOWSKI, Wacław ŁYPACEWICZ, Maksymiljan MALINOWSKI, Władysława WEYCHERT-SZYMANOWSKA.

Przemawiać będą:

Kazimierz CZAPIŃSKI, St. GARLICKI, prof. KALINOWSKI, Dorota KŁUSZYŃSKA, Stefan KOPCIŃSKI, Herman LIBERMAN, Zygmunt NAGÓRSKI, prof. Z. SZYMANOWSKI, Stanisław THUGUTT.

Karty wstępu w cenie 20 i 49 groszy są do nabycia

w biurze T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20),

w Księgarni Robotniczej (Warecka 9).

Zebranie poświęcone jest ostatnim wypadkom w Niemczech.

Wzywamy do licznego udziału wszystkich, miłujących Wolność i walczących o kulturę.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO. LIGA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA. TOWARZYSTWO OŚWIATY DEMOKRATYCZNEJ.

„Tydzień Kobiet" od 11 do 18 czerwca b.r.

organizuje Centralny Wydział Kobiecy P. P. S. w porozumieniu z Centralnym Komitetem Wykonawczym P. P. S.

Towarzyszki! Towarzysze! Tydzień kobiet będzie tygodniem propagandy wśród klasy pracującej w miastach i po wsiach za hasłami: P. P. S. przeciwko faszyzmowi i hitleryzmowi, przeciwko jadowi nienawiści wyznaniowej, czy narodowej, przeciwko wojnie, za porozumieniem między narodami.

Na widowni międzynarodowej

ZHITLERYZOWANIE ROBOTNICZYCH SPÓŁDZIELNI.

Przed kilku dniami donosiliśmy o planowanym zamachu hitlerowców na robotniczy ruch spółdzielczy. Zamach ten już nastąpił. Kierownik „frontu robotniczego" dr. **Ley,** wydał zarządzenie, na mocy którego „przekazuje" spółdzielnie „frontowi robotniczemu". Na czele zhitleryzowanych spółdzielni staje dyrektor banku **Müller,** kierownik gospodarczy „frontu".

Spółdzielnie — jak już pisaliśmy — chcąc uniknąć zagłady, poprosiły o hitlerowskiego komisarza, którego też dostały, ale to im nic nie pomogło. Spółdzielnie poszły tak daleko, że w prasie swej „prostowały" doniesienia zagranicy o okrucieństwach hitlerowskich. I to nic nie pomogło. Padły same ofiarą hitleryzmu.

GÓRNICY ZAGŁ. SAARY PORZUCILI ZWIĄZEK NIEMIECKI.

Górnicy Zagł. Saary, którzy organizacyjnie należeli do związku górników w Niemczech, wobec zhitleryzowania ruchu zawodowego wystąpili z ogólnego związku niemieckiego i założyli własny związek z własnym organem zawodowym.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MIĘDZYN. MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

12-go b. m. odbyło się w Amsterdamie posiedzenie Biura (zarządu) Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej przy udziale tow. **Voorinck** (Holandja), **Wallentheim** (Szwecja), **Kanitz** (Austrja) i **Aubry** (Belgja). Nie przybyli **Ollenhauer** (Niemcy) i **Kassal** (Czechosłowacja).

Uchwalono obszerną rezolucję, poświęconą hitleryzmowi. Rezolucja w ostrych słowach potępia teror i bestjalstwa hitlerowskie, nazywając je hańbą kultury europejskiej. Rezolucja nawołuje do **ataku** na rządy hitlerowskie i postawienia ich pod pręgierz opinji publicznej. Rezolucja wita z zadowoleniem **konferencję socjalistyczną, która** odbędzie się w Paryżu i oczekuje od jej obrad **„jasnych dyrektyw dla nowej wielkiej akcji urzeczywistnienia ideału socjalizmu demokratycznego".** Rezolucja wzywa organizacje, należące do Międzyn. Młodzieży do jaknajszybszej akcji przeciw hitleryzmowi.

Międzynarodowy Zlot Młodzieży zapowiedziany na r. 1934 w Hamburgu, odbędzie się prawdopodobnie w Brukseli.

W sprawie frontu jednolitego odbyła się długa dyskusja, której wyniki przesłane zostaną sekcjom do zaopinjowania.

Następne posiedzenie Egzekutywy odbędzie się jednocześnie z konferencją Międzynarodówki Socjalistycznej w Paryżu.

Siedziba Międzyn. Młodzieży pozostanie narazie w Amsterdamie.

JEDNOLITY FRONT SOWIECKO-HITLEROWSKI.

„Lewica" socjalistyczna w Holandji, mała grupa, która oderwała się od partji socjalistycznej, a w ostatnich wyborach nie zdobyła ani jednego mandatu, zwróciła się do komunistów holenderskich z propozycją wspólnej akcji przeciw hitleryzmowi.

Komuniści odmówili, sprzeciwiając się zwłaszcza **bojkotowi** Niemiec hitlerowskich, jako hasłu **kontrrewolucyjnemu(!!),** skierowanemu przeciw interesom Rosji sowieckiej, dążącej do utrzymywania dobrych stosunków handlowych z Hitlerją.

Teraz już wiadomo, że walka z hitleryzmem jest... kontrrewolucją. W takim razie hitleryzm jest... rewolucją komunistyczną i na Kremlu winna powiewać swastyka.

TURECKO - FASZYSTOWSKA NIEDZIELA W WIEDNIU.

Niedzieli ubiegłej „heimwehrowcy" austrjaccy urządzili w Wiedniu obchód ku czci oswobodzenia Wiednia od Turków. Parada faszystów austrjackich, mimo, że pozwolo im na pochód uliczny, wbrew dekretowi, zabraniającemu wszelkich pochodów, wypadła marnie. Wzięło w niej udział najwyżej 25 tys. osób, których większość po przymusowej defiladzie, zaległa szynki, szukając w kieliszku odwetu za nudy przedpołudniowe.

Tegoż dnia odbyły się na wszystkich dzielnicach masowe zebrania socjalistyczne, które pod formą zabaw muzyczno-sportowych, stały się potężnemi demonstracjami robotniczemi. Wygłoszono liczne mowy, ślubowano walkę z reakcją faszystowską. Zebrania socjalistyczne były conajmniej 4-krotnie liczniejsze **niż parada faszystowska, ściągnięta z całej** Austrji.

AGONJA KAPITALIZMU.

Największe przykłady agonji gospodarki kapitalistycznej mamy w rolnictwie światowem.

W obu częściach Ameryki używa się zboża jako paliwa, kawę rzuca się do morza, niszczy się plantacje bawełny, zatruwa się lub wylewa mleko.

W Holandji niszczy się cebulki tulipanowe ,oblewając je wapnem niegaszonem.

W Danji cena kilogr. mięsa spadła w porównanin z r. 1913 z 55 ore (ore — setna część korony) do 18. W r. 1927 Danja wywiozła 268 tys. sztuk bydła, w r. 1932 wywóz spadł do 11 tys.

Rolnicy duńscy niszczą tedy bydło, by ceny nie spadły jeszcze niżej. W r. ub. zniszczono 22 tys. sztuk. Rząd duński postanowił przeciwdziałać temu. Projekt ustawy przewiduje zakup przez państwo 1500 sztuk bydła tygodniowo — narazie w ciągu trzech miesięcy — na tłuszcz i nawóz, a drugich 1500 sztuk przedniego gatunku na mięso dla bezrobotnych tytułem dodatku specjalnego.

W Danji rządzą, jak wiadomo, socjaliści

90-LETNI KOMUNARD.

W miejscowości Herblay członkowie związku dziennikarzy socjalistycznych uczcili bankietem wielkiego i niezłomnego komunarda, 90-letniego tow. **Jana Allemana.** W bankiecie wzięli udział oprócz jubilata i jego najbliższych tow. **Renaudel i Longuet,** prezes i wice-prezes związku. W gorących słowach oddali cześć patrjarsze bohaterów Komuny paryskiej, który do końca jest wierny ideom socjalizmu. Jubilat odpowiedział, nawołując klasę robotniczą do jedności „w godności i w pracy" i obiecując zrobić „strajk powszechny przed swą śmiercią".

Przeholowali!

Jak donoszą niezależne dzienniki niemieckie, wychodzące poza granicami zadżumionej przez Hitlera Rzeszy, paleniem książek hitlerowcy przeholowali i wśród wielu zupełnie wiernych i lojalnych hitlerowców słyszało się tego rodzaju uwagi, jak: „Z tem to już nie możemy się zgodzić", „Co zawiele, to zanadto". W głębi swego ducha każdy z nich zdawał sobie sprawę, że gdziekolwiek i kiedykolwiek jakiś Niemiec zacznie mówić o wyższości kultury niemieckiej, z łatwością zamknie mu się usta przypomnieniem tego, co działo się w „kraju myślicieli i poetów" w dniu 10 maja 1933 roku.

W Alzacji i Lotaryngji, a także w Danji ludność wycina z pism ilustrowanych obrazki przedstawiające auto - da - fe książek i obrazki te zawiesza na ścianie ku wiecznej hańbie hitlerowskich Niemiec.

Znamiennem jest, że wśród dzieł socjalistycznych oraz dzieł autorów niearyjskiego pochodzenia oddane zostały na pastwę płomieni dzieła autorów zupełnie aryjskich, lecz których grzechem nie do wybaczenia było to, że propagowali pacyfizm, wolność i wolnomyślicielstwo. A więc obok dzieł obu MANNÓW, HENRYKA i TOMASZA, spalono „Precz z orężem" baronowej BERTY SUTTNER, laureatki pokojowej nagrody Nobla; spalono powieści JACKA LONDONA, sędziego LINDSEY'A, UPTONA SINCLAIRA, BARBUSSE'A, Anatola France'a i in.

Nieprawdą jest, że oszczędzono HENRYKA HEINEGO. Wielki poeta i satyryk niemiecki podzielił los innych autorów żydowskiego pochodzenia.

Ku wiecznej hańbie hitlerowskich Niemie!

Co się dzieje w Bułgarji?

List do Redakcji

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach poczytnego pisma Sz. Pana paru słów wyjaśnienia z powodu wywiadów o Bułgarji, udzielonych przez emigranta rosyjskiego p. **Lebiedziewa** korespondentowi paryskiemu **„Robotnika".**

P. Lebiediew nie może być — mojem zdaniem — **bezstronnym** informatorem o stanie rzeczy w Bułgarji. Jak wiadomo, na półwyspie Bałkańskim istnieje obecnie jedna dyktatura, której polityka wewnętrzna wywołuje krytykę kół demokratycznych „Demokrata" p. **Lebiediew** dotychczas nigdy ani nigdzie nie występował przeciw tej dyktaturze. Przeciwnie nawet p. **Lebiediew** jest usposobiony życzliwie dla tej dyktatury, która zlikwidowała wszystkie partje polityczne, wraz z partją socjalistyczną, **(dyktatura jugosłowiańska — przyp.** nasz).

P. Lebiediew poświęcił znaczną część swoich wywodów **przeszłości,** o której wspomnienia są bolesne dla każdego Bułgara. Cały naród bułgarski dąży do zapomnienia o tej przeszłości w interesie zagrożonej z zewnątrz Bułgarji, i w zrozumieniu potrzeb wewnętrznej konsolidacji Podkreślają konieczność zapomnienia tej przeszłości sami przywódcy stronnictwa agrarnego, stronnicy nieżyjącego **Stambolijskiego.** Tylko wrogowie narodu bułgarskiego mogą ciągnąć korzyści z rozdrapywania ran przeszłości.

Swoich przyjaciół pp. **Obbowa** i Kostę **Todorowa** p. **Lebiediew przedstawia,** jako przywódców ruchu agrarnego. A tymczasem są to przywódcy tylko jednej grupy, którą w parlamencie reprezentuje tylko jeden poseł i to wykluczony ze związku agrarjuszy (Gilczew Dimow), posiadającego 75 mandatów w Izbie.

Pp. **Obbow** i Kosta **Todorow** uważani są przez całą opinję publiczną bułgarską, a w tej liczbie przez związek agrarjuszy i socjalistów bułgarskich za agentów jednego z sąsiednich państw. W gazecie socjalistycznej **„Naród"** pisał o tem leader frakcji socjalistycznej w izbie poseł **Pastuchow.**

W dalszym ciągu wywodów p. **Lebiediewa** znalazły się uwagi na temat flirtu Bułgarji z faszyzmem.

Z tego powodu należy stwierdzić, że w sprawach polityki zagranicznej wszystkie partje bułgarskie, a w tej liczbie i partja socjalistyczna są najzupełniej jednomyślne. Dobre stosunki ze wszystkimi państwami i obrona mniejszości bułgarskich w państwach sąsiadujących z Bułgarją oto zadania, jakie ma przed sobą polityka zagraniczna Bułgarji. Niema żadnego zaangażowania w stosunku do Italji ani jakiegokolwiek in. państwa. Właśnie przed paru dniami potwierdził to — nie poraz pierwszy — w oświadczeniu premjer i minister spraw zagranicznych p. **Muszanow.**

Z powodu uchwał Związku oficerów rezerwy, którzy domagają się utworzenia Rządu pozaparlamentarnego wszystkie partje bułgarskie, w tej liczbie nawet p. **Cankow,** wypowiedziały się przeciw tworzeniu Rządu poza parlamentem i jednomyślnie orzekły, że jedyną drogą, na której Bułgarja może żyć i rozwijać się jest ustrój demokratyczny.

Niema żadnych podstaw do zarzucenia tendencji dyktatorskich i antydemokratycznych obecnemu Rządowi bułgarskiemu. Powołany on został przez **Blok Narodowy,** który, jako opozycja, w wyborach do parlamentu w dniu 21 czerwca 1931 r. otrzymał absolutną większość i w ten sposób doszedł do władzy. Był to wypadek w historji politycznej państw bałkańskich dosyć rzadki.

Wreszcie stwierdzić należy, że twierdzenie jakoby mniejszość turecka i żydowska były prześladowane w Bułgarji, jest zupełnie bezpodstawne i tendencyjne. Poszczególne wypadki zajść na tem tle były potępione przez całą odpowiedzialną opinję bułgarską, a równouprawnienie tych mniejszości jest całkowite.

Dziękuję uprzejmie za umieszczenie tych paru słów wyjaśnień, łączę wyrazy głębokiego poważania

W. Seizow
korespondent pism bułgarskich w Polsce

Moskwa—Leningrad—Lwów—Katowice—Wiedeń

Z raidu naszych lotników

Z Moskwy nasi lotnicy: kpt. **Bajan** i kpt. **Dudziński** udali się do Leningradu. W środę rano, po krótkim pobycie w Leningradzie, polscy lotnicy wystartowali do dalszego lotu.

Około godz. 13-ej lotnicy wylądowali we Lwowie. Po krótkim posiłku i zapoznaniu się z warunkami atmosferycznemi, udali się w dalszą drogę do Wiednia.

Zarówno **Bajan,** jak i **Dudziński** lecą na Katowice, gdyż warunki atmosferyczne nad Karpatami są tak niepomyślne, że trudno im byłoby się przedostać przez zwały wiszących chmur. Brak dotychczas wiadomości atmosferycznych z drugiej strony Karpat.

Pogłoski o nadużyciach

w sowieckiem biurze podróży

Według doniesień z Moskwy, wśród personelu sowieckiego biura podróży **„Inturyst"** dokonano licznych aresztowań. Uwięziono 26 urzędników z dyrektorem na czele za nadużycia, polegające na pobieraniu od klijentów opłat w walutach zagranicznych i rozrachunkach z kolejami sowieckiemi w rublach sowieckich według kursu urzędowego. Manipulacje centralnego zarządu **„Inturysta"** wyrządziły około miljona rubli szkody skarbowi sowieckiemu. Podczas rewizji w gabinecie dyrektora **„Inturysta"** znaleziono 8.000 dolarów schowanych za portretem Lenina. Aresztowani mają być sądzeni przez kolegjum G. P. U.

Depesza ta pochodzi z **Berlina,** trzeba ją więc przyjąć z zastrzeżeniami.

Głos rozpaczy 80-letniej staruszki

wyeksmitowanej z domu „Księży Zmartwychwstańców"

Otrzymaliśmy następujący list:

Jestem 80-cio letnią staruszką, bezdzietną i w dodatku chorą na epilepsję-padaczkę.

Od 20-tu lat mieszkam na facjatce przy ul. Mokotowskiej 47. Dom ten był niegdyś własnością p. **Smolikowskiego;** ten, zlitowawszy się nad biednymi księżami Zmartychwstańców oddał dom księżom tego zakonu na własność. Dopóki mogłam zarabiać na swe nędzne życie miałam spokój ze strony gospodarzy i zapewniony dach nad głową. Ale wiek i choroba odebrały mi możność zarobkowania (o czem moi gospodarze-księża wiedzieć nie chcą). Błagałam ich o niewyeksmitowanie mnie, **ale daremnie.** Pod pretekstem, że się sufit zawala (w co wierzyć nie można, gdyż cała góra zawalona jest dachówkami a w dodatku sąsiedzi zajmują podobne pokoiki, ale do nich nic nie mają bo płacą...) uzyskali wyrokiem sądu Grodzkiego eksmisję i **dn. 6 b. m. zostałam wyrzucona na bruk.**

Dotychczas nędzne moje ruchomości poniewierają się po podwórzu, a ja sama błąkam się od sąsiadki do sąsiada, prosząc ich o kawałek chleba i kubek gorącej herbaty.

Dobroczynność sąsiadów jak wiadomo nie jest na długo a spać na gołych deskach na korytarzu również jest niemożliwością Dlatego też błagam o jakąś pomoc w mojem nieszczęściu. Może Magistrat mógłby umieścić mnie w Domu dla Starców.

Stanisława Kamińska

W-wa dn. 17.5.33 r.

Dalsze szczegóły „twórczości" p. Ruszczewskiego

Wciąż zeznania biegłych. Kolosalne zaliczki

Wczoraj w dalszym ciągu trwała ekspertyza biegłych architektów. Dotyczyła ona przeważnie budowy gmachu centrali telegrafu przy ul. Poznańskiej, który budowała firma „Budownictwo i Przemysł". Jak wiadomo, współwłaścicielem tej firmy był inż. **St. Piłsudski.** Biegli zeznali, iż tutaj również jest cały szereg nadużyć. P. **Ruszczewski** hojnie dawał zaliczki dla firmy, kupił firmie dwa elektrowodociągi, których firma nie miała, przystępując do budowy, chociaż tego rodzaju przyrządy są niezbędne dla każdej firmy, podejmującej się robót.

Bezpodstawne zaliczki dla „Budownicta i Przemysłu" wyniosły 175 tys. zł. Na roboty betonowe firma „Budownictwo i Przemysł" otrzymała zaliczki **25 tys. zł.** jeszcze na **tydzień przed rozpoczęciem pracy** i dodatkowo **60 tys.** w przeddzień rozpoczęcia roboty.

Eksperci zaznaczyli przytem kilkakrotnie, iż niema w aktach żadnych zleceń Ministerjum na udzielenie zaliczek, że były one udzielane wbrew prawu i wbrew zasadom i że nigdy nic podobnego się nie praktykuje ani na budowlach państwowych ani na prywatnych.

I. K.

Cztery osoby udusiły się w czasie pożaru

Onegdaj o północy wybuchł gwałtowny pożar w domu **Zygmunta Reicherta** przy ul. 3-go maja w Radzyminie. Pożar powstał na poddaszu, gdzie mieściła się wytwórnia płaszczy gumowych. Dzięki energicznej akcji miejscowej straży ogniowej, pożar udało się całkowicie ugasić o godz. 2-ej w nocy. **Ofiarą pożaru padła jednak zamieszkująca na poddaszu rodzina Szpignerów, składająca się z matki i trojga dzieci, którzy prawdopodobnie ulegli uduszeniu od kłębów dymu.** Czwarte dziecko uratowano.

Istnieje przypuszczenie, że pożar powstał wskutek zapalenia się benzyny.

„Urzędowe" bezrobocie

Według „sanacyjnej" metody obliczania liczby bezrobotnych, w Polsce było w dn. 13 b. m. **247.866 bezrobotnych.**

A ilu było naprawdę?

Skazanie dyrektora kopalni

za przedłużenie godzin pracy

Sąd grodzki w **Królewskiej Hucie** skazał na miesiąc aresztu, z zamianą **na 500 zł.** grzywny dyrektora kopalni **„Litandra"** za zatrudnianie robotników ponad 8 godzin dziennie.

Litwa zaprzecza

Jeden z dzienników łotewskich doniósł, że między Rządami litewskim a niemieckim podpisany został **tajny układ,** na mocy którego Niemcy miały zrezygnować z pretensji do odzyskania kraju kłajpedzkiego wzamian za pomoc militarną Litwy przeciw Wilnu na wypadek zbrojnego zatargu niemiecko-polskiego. Urzędowa agencja litewska „Elta" **zaprzecza** stanowczo tej wiadomości, szerzonej z Berlina. (Press).

Kolej wschodnio-chińska

Z Tokjo donoszą: Ambasador sowiecki w Tokjo, **Jurjeniew,** oświadczył ministrowi spraw zagranicznych, baronowi **Uszida,** iż Rząd sowiecki gotów jest rozpocząć pertraktacje z Rządem mandżurskim w sprawie **sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej.**

Przeciwko rewizji granic

Na niedzielę 28 b. m. zapowiedziane są w **Bukareszcie** wielkie demonstracje antyrewizjonistyczne.

Podobne demonstracje mają się odbywać również w **Czechosłowacji** i **Jugosławji.**

Manifestacje te nie będą skierowane przeciw jakiemukolwiek państwu, jedynie przeciw idei rewizjonizmu i niebezpieczeństwu, zagrażającemu stąd pokojowi.

Powrót do srebra

Z Waszyngtonu donoszą, że pomiędzy **Kanadą a Meksykiem** został zawarty układ w sprawie „rewaloryzacji" srebra.

W myśl zawartego porozumienia banki emisyjne obu krajów będą lokowały część swych rezerw w srebrze i współpracowały nad przywróceniem srebru jego dawnej wartości.

Żyrardów—raz jeszcze jeden...

Praca w kurzu i zaduchu

(Od naszego własnego sprawozdawcy)

Żyrardów — miasto bezrobotnych, miasto, zabudowane małemi domami z czerwonej cegły, miasto nędzy, beznadziejnej rozpaczy, nieustającego głodu, nienawiścią pałające do obcego kapitału i do jego pełnomocników - Polaków którzy, pod dyktando swoich mocodawców uprawiają rzadko spotykany wyzysk robotnika.

Zakłady żyrardowskie, dookoła których ześrodkowuje się zagadnienie nędzy żyrardowskiej, ta przemysłowa kolonja obcego kapitału w sercu Polski, mają smutną kartę w historji ostatniego piętnastolecia.

Może właśnie dlatego, skoro umilkły nieco echa tragedji **Blachowskiego**, a w opinji publicznej zatarła się myśl o gehennie żyrardowskich robotników, zarząd Zakładów pod pozorem zaznajomienia przedstawicieli prasy z możliwościami zbytu wyrobów lnianych zaprosił do Żyrardowa dziennikarzy, którzy zwiedzili olbrzymie zakłady, znajdujące się w pełnym ruchu.

Fakt, że zakłady zwiedzili stołeczni dziennikarze, którzy bezpośrednio zetknęli się z wyzyskiem robotników, z fatalnemi warunkami ich pracy, terorem panującym w zakładach, — jest z punktu widzenia interesów Zakładów Żyrardowskich, niewątpliwie krokiem niefortunnym.

Na terenie zakładów Żyrardowskich byliśmy zaledwie trzy godziny. W ciągu tych trzech godzin w szybkiem tempie obeszliśmy fabrykę. Suma nagromadzonych, ponurych spostrzeżeń jest wielka i tak przytłaczająca, że po godzinie zwiedzania, u wszystkich nieomal dziennikarzy rodzi się uczucie wściekłości w stosunku do właścicieli, którzy z robotników żyrardowskich, uczynili jakichś „białych murzynów", eksploatowanych w najstraszliwszy sposób.

Zaczynamy zwiedzanie od oddziału przygotowawczego lnu t. zw. **„Roszarni"**. Jest to wielka hala, mieszcząca 32 kadzie betonowe, w których w ciągu sześciu miesięcy moczy się do **półtora miljona** kilogramów słomy lnianej.

Zgniły zaduch, bijący z kadzi, uderza w nas. Zapach jest tak okropny, że nieprzyzwyczajone nasze płuca nie są w stanie znieść tego strasznego smrodu, którego smak długo jeszcze po wyjściu z „roszarni" mieliśmy w ustach.

Wśród gnijących włókien lnianych, w powietrzu, przesyconem wilgocią parującej, cuchnącej wody i strasznym fetorem, pochodzącym z procesu gnilnego pracują robotnicy.

Cztery dni w tygodniu czynne są te warsztaty. Za cztery dni pracy w smrodliwej „roszarni" robotnik otrzymuje 12 złotych (wyraźnie dwanaście złotych!) tygodniowo, i „prawo" bezpłatnego wdychania przez osiem godzin dziennej pracy trujacych wyziewów, które rozsadzają płuca i doprowadzają do nieustającego bólu głowy i mdłości.

Pierwsze wrażenie — fatalne, wręcz odpychające.

Przechodzimy do **międlarni.**

Tutaj wysuszone włókno lniane uwalniane jest przy pomocy specjalnych maszyn od części drzewnych. Odpadające drzewo unosi się tumanami całemi. Gęsta chmura chwilami nieprzezroczysta przysłania kontury maszyn, mężczyzn i kobiet, pracujących w „międlarni". W brudnych fartuchach, w chustkach na głowie kobiety, jak automaty, biorą garść lnu, międlą i odkładają na bok oczyszczone włókno. Specjalne maszyny kruszą masę drzewną. Naręcze lnu rzucone między żelazne wałki, wydziela pył, podobny do smugi kurzu, wydzielającej się podczas przesiewania świeżo młóconego zboża.

Przy kilku maszynach pracują **wyłącznie kobiety.** Tylko przy jednej zobaczyłem robotnika. Skulony, blady, z podkrążonemi oczami. Na ustach miał „maskę". Tą maską, chroniącą płuca jego przed kurzem drzewnym jest garść lnu położona na ustach i przywiązana sznurkiem czy tasiemką dookoła głowy. Kobiety mają **„maski" ruchome.** Ot poprostu garść lnu trzymana przy ustach lewą ręką. Postać cała tonie w kurzu, pył drzewny wypełnia nozdrza, bije w oczy, uszy, dostaje się do ust, przenika przez ubranie, gryzie ciało. Stęchły, kwaśny zapach unosi się nad salą, zaduch mniejszy niż w roszarni, przypomina stajnię.

Tygodniówka tych robotników wynosi 13 zł. 60 gr. Od tego odchodzą świadczenia socjalne, kasa chorych i fundusz bezrobocia. Dochodzi natomiast: zapalenie oczu i dróg oddechowych...

Jesteśmy w **„czesarni"**. Tutaj pracują wyłącznie mężczyźni. Na dużych, stalowych grzebieniach czeszą włókno lniane krajowe i zagraniczne. Pracują na akord. Praca jest ciężka. Jeśli dostaną dobry len to można wyczesać w ciągu tygodnia około 300 kilogramów lnu.

Za 100 kg. wyczesanego lnu krajowego robotnik otrzymuje 10 zł., za czesanie 100 kg. lnu zagranicznego, belgijskiego płacą nawet 20 zł. Cóż kiedy lnu belgijskiego jest mało. Jeden tylko robotnik go czesze. Szczęśliwiec!...

Wyobraźcie sobie zasłonę dymową, tylko nie białego koloru, lecz koloru szaro-żółto-zielonego. Taką zasłoną kurzową wypełniona jest **„pakularnia"** żyrardowska. Kilkadziesiąt osób przewija pakuły. Mają niektórzy z nich maski lniane postronkami do twarzy przytwierdzone. Trzymetrowe wory wypełnione pakułami raz po raz wyjeżdżają z wielkiej hali, i wrzucane są w otwór od windy. Bliżej przyglądam się robotnikom. Oczy ich czerwone, twarze pokryte kurzem drzewnym, pracują szybko, nerwowo. Wiele zarabiają, — nie **zdołałem się** dowiedzieć. Za mną stał **majster, który** niezbyt chętnym okiem **patrzał na** rozmowy moje z robotnikami. Na zadane pytanie, wiele zarabia robotnik „pakularni" — odpowiedzi nie dostałem...

W naszym dalszym biegu po Zakładach Żyrardowskich, przeszliśmy do działu maszynowego. tkalni, sortowni, wykańczalni i t. d. O spostrzeżeniach w **tych działach jutro.**

a. o.

Miarodajne potwierdzenie

„Legjon Młodych" w Płocku

Poniedziałkowe **„Słowo"** wileńskie donosi:

„Władze bezpieczeństwa w Płocku **zawiesiły** działalność miejscowego oddziału **„Legjonu Młodych"**. Oddawna już prasa miejscowa zwracała uwagę na **komunistyczne** tendencje, nurtujące w płockim „Legjonie Młodych". Przed kilku tygodniami jeden z przywódców „Legjonu" oświadczył na zebraniu publicznem: „Dążeniem Legjonu Młodych jest **sproletaryzowanie mas polskich, a w konsekwencji tego** polski **narodowy komunizm**".

Wreszcie organizacją „Legjonu Młodych" zajęły się władze bezpieczeństwa, przeprowadziły w jej lokalu rewizję i działalność jej zawiesiły".

Tyle komunikat ,sanacyjnego" **„Słowa"**. Niedzielna wiadomość **„Gazety Warszawskiej"** została w ten sposób potwierdzona. Powstaje tylko pytanie, jakie to „miejscowe" pisma „zwracały uwagę na „komunistyczne" tendencje nieszczęsnego płockiego „Legjonu Młodych"? **Jedyny** „miejscowy" dziennik— **„Dziennik Płocki"** — organ „miejscowego B. B. W. R., zamieszczał takie oto wyłącznie informacje:

„Dziś (albo jutro) w sali starostwa odbędzie się zbiórka Legjonu Młodych, na której p. starosta **Klotz** wygłosi referat na temat....";

względnie inaczej:

„Wczoraj w sali starostwa odbyła się zbiórka Legjonu Młodych, na której p. starosta **Klotz** wygłosił referat na temat..."

Dalibóg, tak było... Łatwo sprawdzić.. O, „sanacjo", „sanacjo"!...

Pł.

PREMJUM dla CZYTELNIKÓW „ROBOTNIKA"

Już nadszedł tom III-ci „Historji Świata" H. G. Wellsa, który Czytelnicy „Robotnika" mogą nabyć po cenie zniżonej (zamiast zł. 10.— tylko zł. 5.—). Zamówienia należy kierować p. a. **Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.** Na prowincję przesyłkę uskutecznia się po otrzymaniu zł. 5.60 na konto PKO. Nr. 1228.

Nowość

EPSTEIN Z.

PLAN I CZŁOWIEK

z przedmową LUDWIKA HONIGWILLA

Cena zł. 2.—.

Do nabycia w **KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ**

WARSZAWA, UL. WARECKA 9.

Zakończenie polemiki

z p. red. W. Stpiczyńskim

W sobotę, dn. 13 maja redakcja „Robotnika" przesłała pomiędzy godz. 15 a 16 p. red. W. Stpiczyńskiemu do redakcji „Kurjera Porannego" — zgodnie z życzeniem p. Stpiczyńskiego, wypowiedzianem publicznie na szpaltach „Kurjera Porannego" w numerze z tego samego dnia, 13 maja:

1) tekst uchwały, raczej komunikatu Z. P. P. S. z motywami nieobecności Z. P. P. S. na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego z dn. 8 maja; tekst ten uległ KONFISKACIE w „Robotniku" z dn 9 maja;

2) tekst feljetonu polemicznego pod nazwą „Bez tytułu", SKONFISKOWANEGO w „Robotniku" z dn. 11 maja, a będącego próbą odpowiedzi na obelżywe w CZĘŚCI prasy „sanacyjnej" określenia faktu naszej nieobecności na Zgromadzeniu Narodowem.

Pokwitowanie z odbioru obydwu tekstów w jednej kopercie znajduje się w mojem posiadaniu.

Od tamtego czasu „Kurjer Poranny" ukazał się CZTERY RAZY; p. W. Stpiczyński ani tekstów, przesłanych mu w myśl jego życzenia nie omówił, ani tematu naszej polemiki, rozpoczętej przez niego, nie poruszył.

Mam tedy prawo stwierdzić — po lojalnem wyczekiwaniu dłuższego terminu, że p. red. W. Stpiczyński, nie udzielając mi odpowiedzi na dwa moje pytania, dotyczące rzekomej równości naszych szans w polemice o sprawę udziału opozycji w posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego — przyznał MILCZĄCO słuszność memu twierdzeniu, że RÓWNYCH SZANS NIEMA.

Inaczej milczenia p. Stpiczyńskiego wytłomaczyć bym sobie nie potrafił. Stwierdzam więc stan rzeczy i uważam sprawę za wyjaśnioną dostatecznie.

Mieszysław Niedziałkowski.

WESOŁY KĄCIK

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ

Lekarz do swej **młodej małżonki:** To niebywały nietakt ze strony tego Cymbałkiewicza. U nas na obiedzie popsuł sobie żołądek, a leczyć się poszedł do innego lekarza!

TEATR I ZOOLOGJA

Rodzice zabierają Kazia po raz pierwszy do teatru. Kazio bardzo przejmuje się sztuką, więc rodzice wciąż mu perswadują, że to nie rzeczywistość, tylko udawanie.

Gdy następnej niedzieli zaprowadzono Kazia do ogrodu zoologicznego, malec po wyjściu z ogrodu pyta matki:

— Prawda mamusiu, że takich zwierząt to naprawdę niema i że to wszystko jest udawane?

Zakaz wyjazdu Trockiego do Anglji

Angielska Niezależna Partja Pracy czyniła starania u Rządu, aby zapewlono **Trockiemu** na przyjazd do Anglji. Rząd angielski odmówił, nie uzasadniając przyczyn odmowy.

Czy żyje dziecko Lindberga?

W toczącym się w Waszyngtonie procesie przeciwko członkom jednej z band przemytniczych oskarżony nazwiskiem *Means* złożył zeznanie, które w sądzie wywołało piorunujące wrażenie.

Means oświadczył, że dziecko *Lindbergha* nie zostało zamordowane, lecz wywiezione zostało do miasta *Juarez* w Meksyku.

Władze zarządziły kroki celem zbadania prawdziwości tego zeznania.

Książka na czasie!

J. M. BORSKI

„Dyktatura proletarjatu"

Cena gr. 85.

Przegląd prasy

OTRZEŹWIENIE.

Przez kilka lat po odzyskaniu niepodległości Endecja, wobec przewrotu, jaki dokonał się u naszego wschodniego sąsiada, straciła swą orjentalną orjentację i wogóle nie orjentowała się. Tej to polityce zawdzięczamy, że rynek rosyjski obsadzony został przez Niemców, Anglików, Amerykanów i Czechów, którzy na imporcie do Z.S.R.R. robili doskonałe interesy. Dopiero od krótkiego czasu Endecja wspaniałomyślnie przebaczyła Rosjanom przewroty 1917 roku i wraca do swej przedwojennej orjentalnej orjentacji. Dziś już Endecy nie mówią: „Z kim będziemy gadać? Z Bronsteinem, z Sobelsohnem, z Apfelbaumem"?, lecz piszą:

„Obecnie położenie ogólne, zarówno w Europie, jak i w Azji, siłą rzeczy zbliżyło oba państwa, wskazując ich rządom na szereg doniosłych zysków, jakie można wyciągnąć z poprawy wzajemnych stosunków.

Konsolidacja stosunków politycznych powinna pociągnąć za sobą pogłębienie i polepszenie stosunków gospodarczych".

Istnieje jednak obawa, że Endecja nie wytrzyma długo tej linji i że wobec sympatji okcydentalnych i orjentacji prohitlerowskiej zaśpiewa w końcu znaną piosenkę kabaretową, oczywiście przetransponowaną: Sowiety tu, a Hitler tam, a w środku me złamane serce".

SERBO-ŁUŻYCZANIE

Endecja i jej wileński aspirant p. **Mackiewicz** radzi są, że teror hitlerowców zwraca się wyłącznie przeciwko obywatelom polskim Żydom, ale rdzennych Polaków nie dotyczy. Gdyby Hitler wyraźnie wypowiedział się za restytucją Hohenzollernów, panu **Mackiewiczowi** nicby już nie stało na przeszkodzie rzuceniu się w objęcia p. Adolfa **Hitlera.** Atoli **„Polska Zbrojna"** uderzyła wczoraj na alarm z powodu akcji wynaradawiającej, wszczętej przez hitlerowców przeciwko Serbo-Łużyczanom.

Czytamy więc w **„Polsce Zbrojnej"**:

„Dziś natomiast, gdy po zamknięciu prasy, zlikwidowaniu organizacyj i uwięzieniu przywódców, głos nawet protestu ze strony Serbo-Łużyczan nie może zabrzmieć, gdy naród ten, 160.000 dusz liczący, nie ma fizycznej poprostu możliwości, aby o uznanie praw swoich i opiekę kołatać do tak zwanych „sumień radykalnych", dziś trzeba, by rodzina słowiańska narodów nie pozwoliła na zdławienie swych najbliższych i najdzielniejszych pobratymców.

Serbo-Łużyczanie nie posiadają wpływowych współrodaków ani w prasie światowej, ani w wielkich koncernach bankowych. Dlatego też o zbrodni, na zbiorowej duszy tego narodu dokonywanej, nie woła się na tysiącznych zebraniach nie protestuje w parlamentach, ale może właśnie dlatego rodzinie narodów słowiańskich milczeć w tym momencie nie wolno".

A może p. **Mackiewicz** uważa, że Serbo-Łużyczanie — to Żydzi albo „marksiści"?

GDY ZAWIODĄ NADZIEJE...

Współpracownik **„Naszego Przeglądu"** p. **Regnis** zwiedzał niedawno Niemcy hitlerowskie i obecnie dzieli się z czytelnikami wrażeniami, zaczerpniętemi z osobistej obserwacji.

Czytamy tedy w **„N. Przeglądzie"**:

„Naogół jednak miało się wrażenie, że wszyscy obecni wierzą gorąco, iż nowy reżim rozprawi się na serjo z burżuazją, że poprawią się warunki ekonomiczne pracujących, że liczba bezrobotnych zmniejszy się. Wśród zebranych panował duch antykapitalistyczny i o Hugenbergu mówiono z pogardą, jakby wyczekując chwili, kiedy wreszcie fuehrer skończy z tym kombinatorem".

A jeżeli nowy „reżim" nie rozprawi się z burżuazją, która go finansowała, a może jeszcze finansuje, a jeżeli nie poprawią się warunki ekonomiczne pracujących, a jeżeli nie zmniejszy się liczba bezrobotnych? Co wtedy? Czy rozbujane i zawiedzione masy nie powieszą **Hitlera** na pierwszej gałęzi i nie rzucą się w objęcia komunizmu z tą samą bezmyślnością, z jaką rzuciły się w objęcia **Hitlera?**

EWOLUCJA W „SANACJI"

„Dziennik Bydgoski" stwierdza, że „sanacja" przechodzi pewną ewolucję. Nie wiemy, na czem dziennik ten opiera swoje twierdzenie. Może są to wrażenia lokalne; tu w stolicy ewolucji takiej, ani my, ani nikt poza nami nie zauważył.

Pisze tedy **„Dz. Bydg."**:

„Nie można przeoczyć, że w samym obozie sanacyjnym dowonywują się bardzo głębokie przeobrażenia. Dochodzi do tego, że nieraz w indywidualnej rozmowie z wyznawcami reżimu — nawet na tematy najbardziej drażliwe, jak — Brześć— dochodzi do konkluzji: czem my się właściwie jeszcze różnimy?

Podkreślić warto, że nasz punkt widzenia się nie zmienił, ewolucji ulega zato strona druga. Co do nas, to najwyżej nauczyliśmy się patrzeć na niejedno spokojniej bo z większej odległości — no i z możnością — pewnych porównań.

Czyż mógł być lepszy dowód tej ewolucji, jak fakt, że znaczny odłam sanacji był gotów poprzeć forsowaną przez Ch. D. kandydaturę Paderewskiego?

Przyznajemy się, że o takiej „gotowości" nie słyszeliśmy. „Sanacja" jest zawsze gotowa słuchać rozkazu zgóry, a pozatem nic jej nie obchodzi.

X. Y. Z.



Chłody majowe

Centralne organizacje rolnicze otrzymały z wielu stron kraju relacje o ujemnym wpływie przeciągających się chłodów na wegetację roślin i zbóż. Zarówno oziminy, jak i zasiewy wiosenne zostały wstrzymane w rozwoju.

Przy sprzyjającej pogodzie w połowie maja normalnie kłosiły się już żyta, obecnie natomiast daleko jeszcze do kłosów. Przewidują, że obecne zimna wpłyną na gorsze zbiory i opóźnienie żniw. Okolicznością korzystną jest, że niema przymrozków nocnych, które musiałyby zniszczyć kwiaty drzew owocowych.

(Press)

Sprostowanie

Niniejszem prostujemy błąd w ogłoszeniach kolekt.

„A. WOLANSKA"

Winno być: konto P. K. O. **71.92** a nie 71.91. 366

Plantacje owoców południowych w Małopolsce Wschodniej

Na terenie powiatów Zaleszczyki, Borszczów i Buczacz w województwie Tarnopolskiem, zorganizowane zostały na większą skalę **plantacje owoców południowych.** W powiecie Zaleszczyckim znajduje się obecnie 80 tysięcy drzew morelowych na obszarze około 200 ha, w powiecie Borszczowskim 55 tysięcy drzew morelowych na obszarze około 150 ha, w powiecie Buczackim, który najpóźniej przystąpił do plantacji, znajduje się około 5 tysięcy drzew morelowych.

W roku bieżącym spodziewają się, iż zbiór moreli w Małopolsce Wschodniej wyniesie około 1 miljona kilogramów, jeżeli zimna nie wpłyną ujemnie na produkcję.

Równolegle do plantacji morelowych, rozwijają się winnice a na pierwszy plan wysunął się w tej mierze powiat Borszczowski, w którym zasadzono blisko 300 tysięcy krzewów winnych. W powiecie Zaleszczyckim posadzono około 120 tysięcy takich krzewów. Winnice zajmują obecnie obszar około 90 ha. Istnieją możliwości rozszerzenia produkcji winogron na znacznie większych przestrzeniach. Produkcję tegoroczną winogron obliczają na 30 tysięcy kilogramów, z uwagi na to, że krzewy winne są jeszcze młode.

Produkcja kawonów i melonów obliczana jest w roku bieżącym na około 500 wagonów. (Press).

Taniej, niż
za cenę biletu
II-ej klasy,
możemy podróżować
samolotami
P. L. L. „LOT".

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. MED. **D. GISERA**

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie chroniczne. skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Djatermia. Sollux. Lampa kwarcowa.

Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

Czternasty dzień strajku

Pracowników Warszawskiej Spółki Kinematograficznej

Już czternasty dzień pracownicy Warszawskiej Kinematograficznej Sp. Akc. nie opuszczają biura. Nastrój jest coraz lepszy, wszyscy zdecydowani są wytrwać. Po wyczynach dyrekcji w oddziale katowickim, polegających na braniu siłą składów i obrażaniu strajkujących, dyrekcja stara się zastraszyć pracowników w Warszawie. Pracownicy nie dadzą się jednakże złamać i, ufni w zwycięstwo, wytrwają na swych stanowiskach.

Z sali sądowej

Piórko gołębie jako dowód rzeczowy

W sądzie apelacyjnym rozpatrywano onegdaj niebywale charakterystyczną dla nowych czasów sprawę.

Szmul Tenenbaum w Piotrkowie został oskarżony o to, iż wypuszczał z lufcika swego mieszkania gołębie, ozdobione transparentami komunistycznemi. Gołębie „komunistyczne" policja ścigała strzelając do nich i kilka zdołała zabić. Ktoś wskazał, *Tenenbauma.* W czasie rewizpi w mieszkaniu jego znaleziono piórko gołębie, które jako dowód dołączono do sprawy.

W czasie śledztwa w charakterze ekspertów, powołano wszystkich miejscowych gołębiarzy z których jeden orzekł, iż piórko znalezione uTenenbauma, należy do „siwej wiwerki", zastrzelonej przez policję, a sprzedanej przez niego przed kilku dniami komuś nieznanemu, „Ekspert" twierdzi że widzi na trupie gołębim miejsce, gdzie brak owego piórka.

Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał Tenenbauma na *2 lata więzienia.*

Sąd apelacyjny wziął pod uwagę oświadczenie obrońcy adw. *Winawera,* iż *żona Tenenbauma jest kapeluszniczką i stale przynosi do domu różne piórka i oskarżonego uniewinnił.*

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

KOLEKTURA POLSKIEJ PANSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ

KUPUJCIE LOSY LOTERJI W KOLEKTURZE ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

NABYWAJĄCY los w Kolekturze Towarzystwa nietylko uzyskuje szanse wygrania większej sumy, lecz i świadomie przycznia się do do powiększenia dochodów na cele **Rob. Tow. Przyj. Dzieci.**

CIĄGNIENIE DO I KLASY 27 LOTERJI 18 MAJA B. R.

Miejsca sprzedaży losów:

Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci: Zarząd Główny Aleja 3 Maja 2 m. 68 codziennie 10—3 wtorki, piątki 5—7 tel 332-88. Oddziały na Żoliborzu: Krasińskiego 10, codzinnie 8—11 i 4—6, tel. 11-81-37; na Pradze: Targowa 44 m. 44 godz. 5—7; Księgarnia Robotnicza, Warecka 9, tel. 229-70.

Łańcuch prasowy na obozy letnie

Dr. K. *Maliniakowa* zł. 3.—

Tow. I.*Zielińska* 1 zł. i wzywa tow. *Balsigerową, Harabaszewską,* tow. *Tomaszewskiego.*

Tow. *Świątkowski* zł. 2.—, wzywa tow. *Makaruka* Wład., *Sapińskiego* Włodzimierza *Wiltosa* Jana, tow. *Czyża* kapelmistrza orkiestry TUR. — wszystkich z Zamościa.

Tow. poseł Kazimierz Pużak wpłaca zł. 3, i wzywa tow. tow. Bronisława Ziemięckiego i Stanisława Rapalskiego.

„Hurra nasza drużyna zwyciężyła!"



Zwolennicy drużyny „Eoerton", która zdobyła puhar Anglji, objawiają swój entuzjazm zwycięstwem.

Orędzie Roosevelta

Zapewnienie pokoju. Odbudowa gospodarcza świata

WASZYNGTON, 16 maja (PAT). — Prezydent **Roosevelt** ogłosił dziś deklarację, w której zwraca się do kierujących mężów stanu wszystkich narodów o zmniejszenie zbrojeń, całkowite wyeliminowanie broni napastniczej, wyrażenie zgody na powstrzymanie się od wysyłania uzbrojonych oddziałów wojskowych bez względu na ich charakter nad granice oraz o poniechanie małostkowych celów narodowych i szczere przyłączenie się do ruchu, mającego na celu zapewnienie pokoju i odbudowę gospodarczą. Prezydent **Roosevelt** domaga się niezwłocznego wydania specjalnych zarządzeń w tej mierze i oświadcza: **że jeżeli jakikolwiek naród stawiać będzie przeszkody, to świat cywilizowany będzie wiedział, gdzie tkwi odpowiedzialność za niepowodzenie tej akcji.** Jako cel natychmiastowy wskazuje prezydent powodzenie konferencji rozbrojeniowej i światowej konferencji ekonomicznej. W tym względzie **Roosevelt** proponuje przyjęcie planu **Mac Donalda,** który — zdaniem jego — zmierza do redukcji zbrojeń francuskich i stabilizacji zbrojeń niemieckich i ma na celu wprowadzenie w życie paktu konsultacyjnego dla wzmocnienia pokoju. Następnie prezydent proponuje zawarcie porozumienia w ramach konferencji ekonomicznej, celem rozszerzenia zakresu działania tych zarządzeń specjalnych a w międzyczasie zawarcie układu, w myśl którego **nikt nie będzie powiększał swych obecnych zbrojeń i wszystkie narody przyrzekną, iż nie będą wysyłały swych uzbrojonych wojsk bez względu na ich rodzaj nad granice.** Układ taki, zawierający warunki ograniczenia zbrojeń, **musiałby być wiernie dochowany.**

Wbrew dawnej praktyce dyplomatycznej orędzie prezydenta **Roosevelta** skierowane jest bezpośrednio do królów i prezydentów 44-ch narodów, które reprezentowane będą na światowej konferencji ekonomicznej, a w tej liczbie do **Z. S. R. R.** Zdaniem kół urzędowych, zwrócenie się prezydenta do Z. S. R. R. nie oznacza uznania Rosji sowieckiej, aczkolwiek **jest to pierwsze orędzie dyplomatyczne, z jakiem Waszyngton zwraca się do Sowietów.**

Hitlerowscy rabusie

BERLIN, 16 maja (PAT). Konfiskaty majątku partji socjalno-demokratycznej w Niemczech i aresztowania wśród socjalistów trwają. W **Bremie** zasekwestrowano majątek firmy Schmalfeld, wartości 885 tysięcy marek, uznanej za ekspozyturę partji socjalistycznej. Gmach wydawnictwa „Bremen Volkszeitung" i dom partyjny obsadzone są przez oddziały policji i szturmówki.

Z **Kilonji** donoszą o aresztowaniu 2 miejscowych przywódców socjalistycznych pod zarzutem, że usiłowali przewieźć do Danji akty b. prezydenta policji **w Altonie.** Szereg **przywódców** partji socjalistycznej **z b. ministrem** spraw wewnętrznych Badenji odtransportowany został do obozów koncentracyjnych. Wartość skonfiskowanego majątku partji socjalistycznej w Brunświku obliczają na **pół miljona marek.** Oprócz tego zasekwestrowano **7 koni prywatnych** w kwocie 7 tysięcy marek.

Pod czujną opieką hitlerowców

W tych dniach bawił we Wrocławiu pewien obywatel polski. Znając osobiście b. przewodniczącego parlamentu Rzeszy, tow. **Pawła Loebego,** zapragnął złożyć mu wizytę. Przed bramą domu, gdzie tow. Loebe mieszka, natknął się na posterunek policji pomocniczej. Policjant zapytał się go dokąd idzie. „Do tego domu" — brzmiała odpowiedź. — „Ale do kogo" — nastąpiło drugie pytanie. — „Do pana Loebego" brzmiała odpowiedź. „Co pan ma za interes?" — było następujące pytanie: „Chciałem mu złożyć kartę wizytową". „To proszę u mnie ją zostawić".

Oczywiście, że nasz obywatel nie skorzystał z uprzejmości hitlerowskiego policaja i, zawróciwszy na pięcie, odszedł, rezygnując z wizyty u Loebego.

Ósmy dzień głodówki Gandhi'ego

Z Bombaju donoszą, że **Gandhi** przyjął w ósmym dniu swej głodówki kilku najbliższych przyjaciół, z którymi odbył dłuższą rozmowę. **Gandhi** jest bardzo wyczerpany i mógł rozmawiać jedynie szeptem. Ogólnie zwraca uwagę fakt, że rozmowa ta odbyła się w poniedziałek, który jest dla **Gandhiego** „dniem milczenia".

Egzaminy maturalne

Na terenie kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego rozpoczęły się z bieżącym tygodniem pisemne egzaminy dojrzałości w szkołach średnich. Wczoraj odbyły się pierwsze egzaminy z języka polskiego i historji. Na terenie stolicy do egzaminów maturalnych przystąpiło około 700 maturzystów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Ponowny wybór tow. tow. Bluma i Auriola

PARYŻ, 16 maja (ATE). Leon **Blum** oraz Vincent **Auriol,** którzy niedawno ustąpili ze swych stanowisk kierowniczych we frakcji socjalitsycznej Izby, zostali dziś ponownie wybrani 64 przeciwko 36 głosami przy 4 wstrzymujących się. Obaj wybór przyjęli.

Lotnicy polscy w Leningradzie

MOSKWA, 16 maja (PAT). Moskiewski port lotniczy otrzymał drogą radjową wiadomość z Leningradu o wylądowaniu na tamtejszym lotnisku obu samolotów polskich.

Zamach na premjera egipskiego

LONDYN, 16 maja (ATE). Z Kairu donoszą, że dziś rano dokonano zamachu na premjera egipskiego *Sidki Paszę.* W czasie gdy premjer zamierzał wejść do pociągu, odchodzącego do Aleksandrii, jeden z członków partji rewolucyjnej rzucił się na niego mierząc w premjera z rewolweru. Znajdujący się w bezpośredniem sąsiedztwie premjera oficer policji zdołał w ostatniej chwili unieszkodliwić zamiar zamachowca i zaaresztować go.

Jeszcze chłodno, ale już przyjemnie



Nielada rozkoszną jest pierwsza kąpiel wiosenna w wodzie bieżącej.

Mienszewicy rosyjscy o przewrocie hitlerowskim i o jedności proletarjatu

„Soc. Wiestnik" w nowej siedzibie

Organ rosyjskich mieńszewików **„Socjalisticzeskij Wiestnik",** wychodzący regularnie dotychczas w Berlinie, musiał po przewrocie hitlerowskim zmienić swoją siedzibę. Wobec tego przeniósł się wraz z zagranicznem centrum rosyjskiej socjalnej demokracji do Paryża. Obecnie wyszedł pierwszy numer (kolejny numer 6, 7). w siedzibie paryskiej z datą 10-go maja. Redakcja oświadcza, że **„Wiestnik"** będzie obecnie znowu regularnie się ukazywał. Swoją drogą, należy podziwiać wytrwałość i pracowitość Redakcji, która zagranicą przez trzynaście lat regularnie wydaje swoje pismo; ukazało się już 292 obszernych numerów ciekawie redagowanego wydawnictwa.

Majowy numer, który leży przed nami, zawiera, jak zwykle, dużo ciekawego materjału. Poświęcony jest oczywiście przedewszystkiem **przewrotowi hitlerowskiemu** i związanym z nim zagadnieniom. Warto się przyjrzeć jak główni redaktorzy tow. tow. Dan i Abramowicz ujmują te sprawy; znają przecież stosunki niemieckie znakomicie.

Ciekawe, że obaj w dość stanowczych słowach krytykują taktykę niemieckiej Socjalnej Demokracji; dotychczas tak stanowczej krytyki w **„Wiestniku"** nie spotykaliśmy. Rzecz prosta daleko ostrzejsze słowa padają pod adresem komunizmu.

Tow. Abramowicz z goryczą zapytuje:

„Gdzie był w momencie przewrotu ten nielegalny aparat, ta zaopatrzona w całą najnowszą technikę konspiracyjną organizacja nielegalna, która była przewidziana przez słynne „21 punkty" ultymatywnie postawione przy samem tworzeniu niemieckiej „kompartji"? W czem ujawniła się rewolucyjna energja tych pięciu miljonów proletarjuszy, którzy szli pod sztandarami „Kominternu"? Ani w chwili przyjścia **Hitlera** do władzy, ani w odpowiedzi na pożar parlamentu, ani w dniu 1-go maja, nigdzie ani w jednym punkcie Niemiec nie można było zarejestrować ani jednego aktu wystąpienia komunistycznych mas Niemiec. Zaś te dwa czy trzy drobne hektografowane numery **„Rote Fahne",** któremi tak przechwala się prasa komunistyczna zagranicą, nie mogą ukryć haniebnego bankructwa partji, która wszak podawała się za najpotężniejszą i najbardziej rewolucyjną partję Niemiec".

Tow. **Dan** ze swojej strony omawia w obszernym artykule zagadnienie jedności robotniczej. Solidaryzuje się całkowicie z uchwałą Międzynarodówki, która, jak wiadomo, stanęła na gruncie konieczności porozumienia się Międzynarodówki Socjalistycznej z ‚Kominternem", wystąpiła zaś przeciwko porozumieniom lokalnym w poszczególnych partjach. **Dan** jednak obawia się, że perspektywy tego porozumienia pomiędzy obu Międzynarodówkami są niewielkie. Albowiem jeden z kontrahentów („Komintern"), jako **samoistna** i zdolna do porozumienia międzynarodowa organizacja robotnicza w rzeczywistości „w przyrodzie" **nie istnieje.** Narazie „Komintern" jest poprostu międzynarodowym pseudonimem bolszewickiej dyktatury w Rosji, a poszczególne partje komunistyczne są **tylko zagranicznemi ajencjami tej dyktatury. Klucz do jedności znajduje się wobec tego nie w rękach mitycznego „Kominternu", lecz w rękach bardzo realnej moskiewskiej dyktatury,** ta zaś korzysta zeń na wszystkich etapach robotniczej walki nie dla tego, żeby na oścież otwierać drzwi prowadzące do jedności, lecz odwrotnie dla tego, żeby te drzwi **szczelnie zamykać.** Nawet w obecnej tragicznej chwili moskiewscy dyktatorzy używają nowego manewru aby zdezorjentować myśl robotniczą i wprowadzić ruch zjednoczeniowy do ślepej uliczki. Tem się właśnie tłumaczy, że wbrew swej całej ultracentralistycznej postawie i wbrew słynnym „21 punktom" „Komintern" nagle w odpowiedzi na propozycję socjalistycznej Międzynarodówki proklamuje niepraktykowaną dotychczas zasadę **samodzielności** poszczególnych „kompartyj" w kwestji jedności robotniczej.

To stanowisko „Kominternu", powiada słusznie **Dan,** nie jest przypadkowe; wynika z sytuacji w Rosji bolszewickiej. W Rosji bowiem dyktatura bolszewizmu staje się coraz bardziej panowaniem nielicznych kół uprzywilejowanych nad całym krajem. Gdyby „Komintern" połączył się albo przynajmniej poważnie się porozumiał z socjalistyczną Międzynarodówką, oznaczałoby to uznanie socjalnej demokracji za partję równowartościową i równoprawną w stosunku do komunizmu. Pociągałoby to logicznie przyznanie równouprawnienia socjalistom **także w obrębie Rosji. A to jest** dla bolszewików ze zrozumiałych względów **niemożliwem.**

Przytoczyliśmy tylko kilka ciekawszych głosów z ostatniego numeru **„Wiestnika".** Zwracamy jeszcze uwagę na interesujący artykuł tow. **Szyfryna** o przewrocie hitlerowskim, na artykuł tow. **Jugowa** o stosunkach w Rosji współczesnej i t. d.

Życzymy rosyjskim towarzyszom powodzenia w dalszej pracy w nowej siedzibie, ale na starym posterunku.

Kazimierz Czapiński

Piękne białe zęby : Chlorodont

Naczelnik warsztatów kolejowych w Łapach

„Chwali“ tych, którzy nie świętowali w dn. 1 maja

Niedźwiedzia przysługa dla służalczych elementów

Łapscy kolejarze, rokrocznie, już 14 lat, święcą uroczyście 1 maja. Były lata, że w dniu tym prawie całe warsztaty kolejowe były nieczynne. Potem stopniowo następowały coraz większe szykany władz administracyjnych. W bieżącym zaś roku, przy miłościwie nam panującej „sanacji“ łw Łapach K.P.W.), szykany posunięto jeszcze o kilka stopni dalej.

Pan inż. **Blum** naczelnik warsztatów przed 1 Maja, ogłosił w warsztatach „ostrzeżenie“, napozór niewinne, ale jego usłużni pomocnicy potrafili wykorzystać to, strasząc kolejarzy **paragrafem 134 pragmatyki.** Mimo to obchód, pochód, wiec i akademja z przemówieniami tow. tow. **Dubois, Kapitulki i Szenfelda** oraz piękną częścią artystyczną wypadły wspaniale.

Tuż po pierwszym maja znowu wywieszone zostało w warsztatach **ogłoszenie** już z listą nazwisk (t. zw. **„listą czarną“!)** tych, którzy nie pracowali w dniu 1 Maja.

Tego jeszcze dotąd nie było, lecz cel tej szykany jest wszystkim wiadomy. Podobną szykanę zastosowano i w magazynie zasobów do pracowników, którzy świętowali w dn. 1 Maja.

Zaznaczyć wypada, że dotychczas p. inż. **Blum,** naczelnik warsztatów, ceniony był przez pracowników, jako bezstronny zwierzchnik, lecz obecnie, postępowaniem swojem po 1 Maja, postarał się, aby ta opinja uległa zmianie. **Wywieszając listę świętujących w dn. 1 maja, wymierzył policzek nie im. lecz tym „pochwalonym“, który nie świętowali; wymierzył policzek tym. którzy stchórzyli i nie wyszli na ulicę w święto proleariatu. Chwaląc ich za to tchórzostwo, p. Blum uroczyście zaprosił** ich na swoje **„święto pracy“ w dn. 14 maja r. b.**

Zmniejszenie odporności i poczucia godności ludzkiej u pewnej części kolejarzy łapskich zaznacza się w tem, że staczają się oni w anarchję takich stosunków, jak: szpiegostwo, pijaństwo i afery różnych p.p. **Terleckich i Martinów.** Ta ostatnia sprawa, dotyczy kasy **„Stefczyka“,** której członkowie już tylko zębami zgrzytają i płacą długi kasy po 300 zł. i więcej za „genjalne“ zdolności p. Martina. W ten sposób objawia się wpływ obecnej atmosfery, gdy chodzi o słabsze jednostki.

Bojkotujcie piwo lwowskie!

Robotnicy! Chłopi! Obywatele!

Kto bojkotuje piwo lwowskie, ten przyczynia się do zawarcia umowy zbiorowej dla robotników, pracujących w browarze lwowskim.

Wszystkie Robotnicze Związki Zawodowe ogłosiły bojkot piwa lwowskiego!

Kiedy mogą się odbyć wybory do Rady Miejskiej?

Celem należytego zrozumienia sytuacji Prezydjum Rady Miejskiej i Biura Rady Miejskiej wobec ogłoszonej w Dzienniku Ustaw z dnia 13 maja r. b. Ustawy o Samorządzie, Klub Sprawozdawców Samorządowych wyjaśnia, że Ustawa Samorządowa wchodzi w życie po upływie 2-ch miesięcy od daty jej ogłoszenia t. j. **w dniu 13 lipca 1933 r.**

Wybory do nowej Rady Miejskiej m. Warszawy mogą odbyć się **najdalej w ciągu roku** t. j. do dnia 13 lipca 1934 roku.

Wrazie przeto, gdyby Rada Ministrów postanowiła rozwiązanie Rady Miejskiej m. st. Warszawy, mogłaby to uczynić każdej chwili w terminie od dnia 13 lipca 1933 r. do dnia 13 lipca 1934 r.

Dopóki to rozwiązanie Rady Miejskiej m. st. Warszawy nie nastąpi, do tej pory **urzędować będzie** na zasadach dotychczasowej Ustawy (z dn. 4 lutego 1919 r.) zarówno Prezydjum Rady Miejskiej jak i Biuro Rady Miejskiej.

Pod rządami p. starosty Konopackiego w Zawierciu

(Kor. własna).

W poniedziałek, dnia 15-go maja, w godzinach popołudniowych, z polecenia p. starosty **Konopackiego** został aresztowany delegat fabryki Poremba tow. **Wątor.** Podobno powodem aresztowania był rzekomo wzniesiony przez tow. **Wątora** okrzyk: „Niech żyją więźniowie brzescy“, podczas jakiejś uroczystości „sanacyjnej“, odbywającej się w niedzielę, 14 maja w **Porembie.**

Do tow. Wątora p. Konopacki czuje od dawna dziwną „sympatję“.

Głośna była swego czasu sprawa unieważnienia przez starostę Konopackiego wyboru tow. Wątora na delegata fabrycznego; dopiero strajk robotników i interwencja Min. Pracy i Op. Społ. zmusiły p. starostę do odwrotu — i tow. Wątor został delegatem.

Obecne aresztowanie bezsprzecznie stoi w bliskim związku z tamtą sprawą. Wzburzenie wśród robotników Poremby jest z tego powodu bardzo wielkie.

A oto drugi kwiatek na tej łączce p. **Konopackiego:**

W dniu 30 kwietnia b. r. udał się do wsi **Niegowy** tow. **Siurda** z Myszkowa pod kościołem rozdawał odezwy 1-szo majowe PPS., odezwy te świeciły wielkiemi i pustemi plamami, spowodowanemi cenzurą, przeprowadzoną przez starostę będzińskiego, **lecz miejscowemu komendantowi posterunku policji w Niegowie, podległemu p. staroście Konopackiemu, odezwy te nie podobały się i tow. Siurdę zaaresztował. Po przetrzymaniu go przez dwie godziny na posterunku w Niegowie, gdy już ludzie z kościoła rozeszli się, zwolnił go, zaznaczając, że zatrzymał tow. Siurdę dla tego, że nie zgłosił się on przed kolportowaniem odezw na posterunek i nie otrzymał od komendanta posterunku zezwolenia na kolportaż.** Zwalniając go zapowiedział, że nie wolno mu również odezw tych rozdawać po chałupach chłopskich i najlepiej będzie, jeżeli tow. Siurda jaknajprędzej opuści Niegowę, gdyż w Niegowie są łobuzy, którzy mogą mu „żebra połamać“, **a on komendant posterunku, nie weźmie za to na siebie odpowiedzialności, gdyż zaraz udaje się na zabawę do wsi Postanowic i jako nieobecny, nie będzie go mógł „obronić“!**

W środę uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej

Plenarne posiedzenie Rady miejskiej wyznaczone zostało na środę dn. 24-go b. m.

Na posiedzeniu tem odbędzie się uroczyste wręczenie dyplomów i nagród m. st. Warszawy roku 1933 — laureatom:

muzycznej — Ignacemu Janowi **Paderewskiemu,**

artystycznej — Zofji **Stankiewiczównie,**

naukowej — Dr. Prof. Stanisławowi Józefowi **Thugultowi,**

literackiej — Tadeuszowi **Żeleńskiemu (Boy'owi)..**

Cztery razy karany i siedemnaście razy notowany oszust

protegowany przez policję?

Na terenie letnisk podwarszawskich pojawił się niejaki **Lindenfeld,** który założywszy spółkę kolporterską, stara się wyrugować dotychczasowych roznosicieli gazet.

Pan ten i jego firma **„Iska“** cieszy się poparciem władz(!), policja zatrzymuje gazeciarzy, powołując się na konieczność posiadania przez nich koncesyj czy pozwoleń.

W istocie idzie o to, że związek roznosicieli gazet, który sam brał gazety z „Ruchu“ i rozdzielał je między kolporterów jest solą w oku policji.

To też p. Lindenfeld, przekupujący członków związku liczy na poparcie władz.

Chcemy więc zapytać, czy ci co go popierają, wiedzą, że Lindenfeld a właściwie **Wolf Linde — to 4 razy karany i 17 razy notowany oszust, podający się za hrabiego i dziennikarza, specjalista od wyrabiania posad w M. S. Z. i paszportów fałszywych po 1500 zł. sztuka.**

Ciekawych odsyłamy do **„Kurjera Porannego“** z 1931 r. Nr. 299, gdzie znajdą nawet fotografję dzisiejszego pupilka policji w **Otwocku.**

Wszystko po staremu

na ratuszu lwowskim

Przesilenie na ratuszu lwowskim, o którem pisaliśmy przed kilku dniami, zostało po kilku tygodniach „zażegnane“ nieprzyjęciem rezygnacji prez. **Drojanowskiego** i mianowaniem inż. **Olszewskiego** starszym radcą budownictwa w V stopniu służbowym, a nie dyrektorem w IV stopniu służbowym, jak pierwotnie projektowano.

Sanacyjny klub gospodarczy uznał, że dymisja p. **Drojanowskiego** jest „nie na czasie“ i solidarnie głosował za jej nieprzyjęciem. Imieniem PPS oświadczył tow. **Herschtal,** że jest obojętne, czy p. Drojanowski, czy kto inny z BB. jest prezydentem miasta, że przesilenie wywołało wewnętrzne tarcia w klubie, „sanacyjnym“, dlatego wstrzymujemy się od głosowania.

Gdy wniosek o nieprzyjęcie dymisji został przyjęty, odezwała się nieśmiała próba oklasków, ale szybko zamarła, nie licując z powszechnym nastrojem.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego ekscelencja subjekt“.

ADRIA: „Ekstaza“.

ADRIA Wierzbowa 7 Dziś i codziennie
epokowy arcyfilm produkcji czeskiej
EKSTAZA
POEMAT PŁOMIENNYCH SERC
EWA promienna, grzesznie piękna,
ADAM młodzieńczy, zwycięski.
Realizacja: GUSTAW MACHATY
Muzyka: Dr GIUSEPPE BECCE
Passe-partouts i bilety ulg. nieważne.

ANTINEA: „Los dżentelmena“ i „Obcym wolno całować“.

APOLLO: **„Pod twoją obronę“.**

BAJKA: Nieczynna z powodu remontu.

CASINO: „Nagana“.

COLOSSEUM: „Więzień z Kajenny“ i „Carmencita“.

COLOSSEUM Początek o godz. 5.45
Dziś po cenach ulgowych wyświetla filmy
od 49 gr.
1. CARMENCITA
2. WIĘZIEŃ Z KAJENNY
najnowszej konsukcji FOX'A
MAŁA SALA: Pat i Patachon „Zaczarowany dywan“ i „Bezimienni bohaterowie“.
Ceny 49 i 99 gr.

COLOSSEUM Małe: „Zaczarowany dywan“ i „Bezimienni bohaterowie“.

CRISTAL: „Dzikie pola“.

CAPITOL: „Nocne sądy“ i „Dziwolągi“.

CRISTAL: „W krzyżowym ogniu“ i „Z dnia na dzień“.

CZARY: „Mumja“.

FORUM: „Śmiech w piekle“.

HOLLYWOOD: „Tajemnica zamku Porlock“ i występy artystów

FAMA: „Arjana“ i „Rok 1914“.

HELJOS: „Donovan“ z Cooperem i „Rok 1914“.

KOMETA. „Zemsta nietoperza“ i na scenie rewja.

LUX: „Szlakiem hańby“.

LOS: „Rok 1914“.

„MASKA“: „Boczna ulica“ i „Moralność pani Dulskiej“.

MAJESTIC: „Dziewczę z krainy burz“ z Gaynor i Farrelem.

„majestic“
nowy świat 43
pocz. 6, 8, 10
Dawno niewidziani
KOCHANKOWIE z „7-go NIEBA“
w filmie


„DZIEWCZĘ Z KRAINY BURZ“

METROPOLIS: „Odrodzenie“ i rewja.

MEWA: „Czemp“ i „W krzyżowym ogniu“.

MIEJSKI: „Gdybym miał miljon“.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek o godz. 6 w.
GDYBYM MIAŁ MILJON
Film o temacie jakiego jeszcze nie było.
Reż. E. LUBICZ.
Ceny miejsc zniżone: parter 75 gr. II piętro 45 gr

MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj“.

„OAZA“. „Sto metrów miłości“.

PAN: „W Tajnej służbie“ i „Pieśń nocy“ z Kiepurą.

PETIT TRIANON: „Mąż z urojenia“ (Bennet i Boles) i „Bezimienni bohaterowie“ (Bogda, Bodo, Brodzisz).

PALACE: Nieczynne.

PRAGA: „Mandżurja płonie“.

RIVIERA: „Romeo i Julcia“ oraz „Flip i Flap“.

ROMA: „Miljon“ Rene Claira.

ROXY: „W cieniu krzyża“

STYLOWY: „Ostatnia carowa“.

SPLENDID: „Madame Butterfly“ i rewja.

SOKÓŁ: „Głos pustyni“ i „Jego niewolnica“.

TOMBOLA: „Złote sidła“.

TON: „Ludzie w hotelu“.

UCIECHA: „Czterech z Legji“ i „Kochaj mnie dziś“.

Uczeń szóstej klasy gimnazjum

dokonał napadu rabunkowego w Gnieźnie

Na mieszkanie dentysty **Kozłowskiego,** w Gnieźnie, dokonano napadu rabunkowego.

Sprawcą napadu — jak się okazało — jest 19-letni uczeń 6-ej klasy gimnazjum męskiego **Alojzy Kaszewski,** syn osobistego przyjaciela napadniętego.

W poniedziałek popołudniu Kaszewski zgłosił się do dentysty Kozłowskiego i ze łzami w oczach przyznał się do napadu, tłumacząc się, że potrzebował pieniędzy do spłacenia długo 50 zł.(!!). Chcąc młodocianemu przestępcy dopomóc, Kozłowski polecił mu napisać list z przeproszeniem, który następnie zaniósł do policji, prosząc o wycofanie skargi.

Z powodu jednak zbyt wielkiego rozgłosu, jakiego sprawa ta nabrała, władze policyjne nie przychyliły się do jego prośby i zażądały ujawnienia sprawcy, którego natychmiast ujęto w domu rodzicielskim. Stwierdzono, że Kaszewski wybierając się do mieszkania Kozłowskiego, zabrał ze sobą dwie czapki, gimnazjalną i sportową.

W sportowej dokonał napadu, a kiedy wybiegł, w najbliższej bramie wdział czapkę gimnazjalną i spokojnie przechadzał się po ulicy. Na zapytanie. czy rewolwer był nabity, dał odpowiedź potwierdzającą, ale dodał, że rewolwer ten starszego typu, już nie działał, co istotnie było prawdą.

STAN POGODY

POCHMURNO.

W całym kraju zachmurzenie zmienne z zanikającemi opadami, zwłaszcza w dzielnicach północnych. W dalszym ciągu jeszcze chłodno. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Małżeństwo — szczęście i Opinja — potwór

Czy pamiętacie Państwo słynny obraz naszego rodzimego, znakomitego malarza M. Wawrzynieckiego, błądzącego stale po tajemnych zakamarkach średniowiecznych dusz i mózgów ludzkich, — obraz p. t. „Opinja“? Przypomnijmy go sobie: posępna szczelina skalna, z której wypełza okrutny. plugawy smok. Poniżej — zemdlona, skrępowana naga kobieta. Wokół ściany prostopadłe, uniemożliwiające ucieczkę. Za chwilę zostanie pożarta. Przez Opinję - potwora. Co może być plastyczniejszego?...

Co może być naturalniejszego nad próbę uniknięcia za jakąkolwiek bądź cenę straszliwego losu Oto co jest treścią najnowszego filmu p. t. „Małżeństwo dla opinji“, reżyserji Pawła Steina, wedle scenarjusza E. Pascala, z bohaterami tej miary, jak C Bennett i J. Crea w rolach głównych. Premjera tego filmu odbędzie się wkrótce w kinie „Majestic“. (K.)

Afera kinowa w Toruniu

W Toruniu aresztowano kierownika kina **„Lux“, Ruszkowskiego,** urzędnika magistrackiego **Bolestowskiego,** kierownika kina „Światowid“ **Paczkowskiego** i kupca **Gołbowskiego** pod zarzutem systematycznie uprawianego oszustwa przez sprzedaż nieopodatkowanych biletów wstępu do kin. Oprócz tego zatrzymano 4 kasjerki kin.

Osiem lat więzienia

za działalność komunistyczną

Lubelski Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w **Chełmie** skazał na 8 lat więzienia oskarżonego o działalność komunistyczną Fulmana Abrama Chaima, zamieszkałego ostatnio w Warszawie.

NA SEZON WIOSENNO-LETNI!
ELEGANCKIE SUKNIE,
KOMPLETY, BLUZKI
SZLAFROKI I PYJAMY
POLECA
HURTOWNIA FUKS i OKNOWSKI
NALEWKI 12, w bramie miesz. 7, tel. 12-10.50 365
CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

Skok V-go piętra

Przy ul. Marszałkowskiej 19, u doktora medycyny Jana Srebrnego, pracowała w charakterze służącej, 24-letnia Marjanna Tropakówna.

W ub. czwartek T. oświadczyła swej pani, że jutro już odejdzie. Istotnie nazajutrz służąca odeszła, otrzymawszy jaknajlepsze świadectwo. Gdy następnie dzwoniła jakaś pani, informując się o opinję Tropakówny, żona lekarza oświadczyła, że pod każdym względem jest wzorowa, pracowita i uczciwa. Zabrawszy swe rzeczy, Tropówna nocowała u jednej z koleżanek w tymże domu, ponieważ mimo bardzo dobrej opinji, owa pani nie przyjęła Tropakówny.

Wczoraj o godzinie 13-ej, min. 30 T. otworzyła okno na frontowej klatce schodowej V-go piętra i skoczyła na skrzynię drewnianą od śmieci, a następnie na posadzkę kamienną podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie oraz powikłane złamanie lewego uda. Desperatkę w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Samobójstwo

W areszcie XIII komis. targnęła się na życie przez otrucie się opjum 31-letnia Antonina Tarkówna, bezdomna i bezrobotna.

— 33-letni Leonard Człapiński, bez zajęcia, napił się jodyny. Ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, pozostawiając na miejscu.

Co usłyszymy w radjo?

DZIŚ.

10.00 Audycja ku uczczeniu „Dnia Dobrej Woli"; 11.40 Przegląd Prasy; 11.50. Komunikat meteor. dla komunikacji lotniczej; 11.57 Sygnał czasu i Hejnał; 12.05. Program na dzień bieżący; 12.10 Tańce polskie na płytach; 12.30 Komunikat PIM; 12.35 XXVII Poranek szkolny z Filharmonii Warsz.; 14.00 Komun. Państw. Inst. Eksp.; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.25 Utwory Chopina; 15.35 Przegląd czasopism kobiecych; 15.50 Sławni skrzypkowie na płytach; 16.25 Lekcja języka francuskiego; 16.40 Odczyt „Przyroda Pomorza"; 17.00 Koncert kameralny z płyt; 17.40 Odczyt p. t. „Bohater Mount Everestu"; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka z kaw. „Adria"; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Kwadrans literacki; 19.35 Dziennik radjowy; 19.45. Audycja, poświęcona twórczości Cyprjana Norwida; 20.40 Transmisja z teatru „8.30". W przerwie I-ej Wiadomości sportowe oraz dodatek do Dziennika Radjowego W przerwie II-ej Komunikat dla komunikacji lotniczej. 23.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

JUTRO.

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.10 Koncert z płyt. 13.20 Komunikaty. 15.25 Chwila lotnicza. 15.30 Chwilka morska. 15.35 Koncert z płyt. 16.25 Przegląd wydawnictw 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 17.55 Program. 18.00 Mzyka lekka. 19.00 Rozmaitości 19.20 „Przegląd prasy rolniczej". 19.30 Feljeton. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.45 Dziennik Radjowy. 22.55 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

DZISIEJSZA AUDYCJR OPERETKOWA W RADJO!

Dziś (czwartek) o godzinie 8 m. 30 cała Polska słuchać będzie prze radjo wesołej operetki transmitowanej z teatru „8 m. 30" w wykonaniu najwybitniejszych artystów z Mary Didur, Olgą Obarską, M. Wawrzkowiczem, W. Ruszkowskim na czele.

Zagadkowy zgon

Przy ul. Dzielnej 79, w mieszkaniu własnem, zasłabł nagle 52-letni Władysław Świderski, tkacz. Przed przybyciem lekarza Pogotowia S. zmarł z nieustalonej przyczyny.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 7.65; frank francuski 35.11; frank szwajcarski 172,50; funt szterling 30,35; marka niemiecka 202; szyling austrjacki 99,25; korona czeska 24.75; czerwońce 0,95.

Ostrożnie z kaucjami

B. urzędniczka miejska, Juljanna Łuczakówna, za pośrednictwem pewnego biura, chcąc otrzymać posadę ekspedjentki, dała 500 złotych kaucji Marji Staniszewskiej, która otworzyła przy ul. Żelaznej 76 sklep perfumeryjno kosmetyczny, gdzie objęły posadę: kasjerka i dwie ekspedjentki. Łuczakówna również miała otrzymać tam posadę w krótkim czasie. Tymczasem sklep istniał niespełna miesiąc. Z powodu małej frekwencji został zamknięty. Kilku dostawców zabrało towar, dostarczony w komis. Trzy pracownicee tego sklepu znowu pozostały na bruku, kaucje zaś przepadły. Gdy Łuczakówna udała się do mieszkania Staniszewskiej, przekonała się, że ta znikła. Poszkodowana zwróciła się tedy ze skargą do urzędu śledczego. Sporządzono protokół. Odszukaniem oszustki, żerującej na kaucje nieszczęśliwych ofiar bezrobocia, zajęła się policja.

Odczyt o trylogji Struga

W dniu 19 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Oficerskim Kasynie Garnizonowym w Al. Szucha 29 w Warszawie odczyt pkłk. inż. **Grzędzińskiego Januarego** pod tyt.: **„Wojna wśród Krzyży"** według trylogji Andrzeja Struga.

Bilety na odczyt nabywać można w Księgarni Wojskowej, Nowy Świat 69 i przy wejściu na odczyt.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś świetna sztuka Gabrjeli Zapolskiej „Panna Maliczewska" z Mirą Zimińską w roli głównej.

Z OPERY. Dziś ukaże się opera Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin".

W piątek „Pajace". Widowisko urozmaici egzotyczny balet Szeherezada z przepiękną muzyką Rimskij - Korsakowa.

Teatr Nowy

gra

Kwadrans przed świtem

JULJUSZA WIRSKIEGO 360

TEATR NARODOWY. Dziś premjera nowej komedji Kazimierza Wroczyńskiego „Kobiety i interesy" z Gellówną, Goroczyńską, Lindorfówną, Dullębianką, Samborskim Węgrzynem, Hnydzińskim, Łapińskim, Sochą, Rolandem, Małkowskim w rolach ważniejszych.

TEATR NOWY. Tylko jeszcze dziś sztuka Juljusza Wirskiego „Kwadrans przed świtem" z K. Justianem, H. Larys - Pawińską, A. Zeliską, W. Brydzińskim, G. Buszyńskim, M. Myszkiewiczem w rolach głównych.

W piątek Teatr Nowy będzie zamknięty. Od soboty przeniesiona będzie do Teatru Nowego sztuka Coward'a „Wir".

TEATR LETNI gra dziś komedję Achard'a „Trzeba mieć szczęście" („Mistigri").

TEATR POLSKI gra „Ptaków" Arystofanesa we współczesnej adaptacji Zimmera i Tuwima.

„FRAULEIN DOKTOR" W TEATRZE POLSKIM. Głośna już dziś sztuka młodego lwowskiego autora Jerzego Tepy p. t. „Fraulein Doktor", która zdobyła we Lwowie tak wielkie powodzenie, że grana już jest drugi miesiąc przy pełnej sali, wchodzi równocześnie na repertuar prawie wszystkich scen polskich w ciągu maja i czerwca. W Warszawie sztuka ta grana będzie, wbrew poprzednim pogłoskom, w Teatrze Polskim. Ukaże się na otwarcie letniego sezonu, jako najbliższa premjera po „Ptakach". Wystawiać ją będzie reżyser Warnecki, który wprowadził ją również na scenę we Lwowie.

TEATR „KAMERALNY". Sztuka Z. Hofmokla - Ostrowskiego p. t. „Zabawka" żywo zainteresowała najszersze sfery naszej inteligencji, czego dowodem widownia szczelnie zapełniona.

MORSKIE OKO. Dziś operetka w 3-ch aktach Suppego p. t. „Boccacio" w inscenizacji Leona Schillera. Codziennie jedno przedstawienie o godz. 8.15 wiecz.

TEATR „BANDA". Dziś rewja „Pociąg Dancing - Żarty - Skecz" z udziałem całego zespołu pod wodzą Fryderyka Jarosy'ego.

TEATR „8 m. 30". Dziś i codziennie wiedeńska operetka Künneke „Szczęśliwej podróży".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Zamojskiego 20); „Jesień, zima, wiosna".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja humoru, pieśni i tańca: „Pobujaj babkę".

TEATRZYK „MUCHA" (Długa 10-12) gra codziennie rewję „Tylko tu szczęście".

Colosseum
„Więzień z Cajenny" „i Carmencita"

Dużo ruchu, dużo gwaru i pościgi, wyścigi, strzały, piaski Meksyku, piękne oczy hiszpanek, energiczny amant, tempo, tempo, tempo — oto cechy charakterystyczne programu w „Colosseum", który się ludziom podoba, bo przypomina czasy, gdy filmy cowboyskie i meksykańskie miały pierwsze miejsce na wszystkich ekranach świata.

Ika.

Pobór

Dziś stawić się winni zamieszkali w 7 i 8 dzielnicach IV komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 13 i 14 dzielnicach XI kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 8 i 9 dzielnicach XV kom. — w komisji poborowej Nr. 3 oraz 4) zam. w 2 dzielnicy VII kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie cztery komisje poborowe urzędują przy ul. Stalowej Nr. 73.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Kolarstwo

ELEKTRYCZNOŚĆ ZDOBYWA PUHAR SKRY.

W niedzielę — jak już podaliśmy — sekcja kolarska R. K. S. „Skra" zorganizowała drużynowy wyścig kolarski „Otwarcie plaży" na dystansie 30 km. Pierwsze miejsce zajęła drużyna *R. K. S. „Elektryczność"* w składzie: *Bielecki, Dymmek, Zadworny* w doskonałym czasoe 53 m. 9 sek. zdobywając puhar przechodni ufundowany przez sekcję wodną R. K. S. „Skra".

II miejsce zajęła drużyna *R.K.S. „Skra"* w czasie 55 m. 50 sek.

III miejsce *R.K.S. „Elektryczność II"* w czasie 56 m.

IV *R. K. S. „Gwiazda"* w czasie 58 m.

Startowało 19 drużyn, bieg ukończyło 9 drużyn.

Tennis

W Katowicach w dniach 23, 24 i 25 maja odbędzie się mecz tenisowy o programie davis — cup'owym Polska — Monako. Goście przyjeżdżają w składzie Landau, Galeppe Barw Polski bronić będą Hebda i Witman w grze pojedynczej a Popławski i Warmiński w grze podwójnej.

Przed przyjazdem do Katowic reprezentacja Monako rozegra mecz z Krakowem w Krakowie.

W bieżącym tygodniu odbędą się pozostałe mecze tenisowe drugiej rundy rozgrywek o puhar Davisa w grupie europejskiej a mianowicie Italja — Austrja, Niemcy — Holandja, Irlandja — Japonja i Połudn. Afryka — Szwajcarja.

Piłka nożna

Na niedzielnym meczu piłkarskim Warta — Cracovia kontuzjowany został znany łącznik Cracovii, Kossok.

Jak się okazuje, kontuzja Kossoka, należy do rządu poważnych Nastąpił wysięk w kolanie, wskutek czego Kossok przez szereg tygodni nie będzie mógł brac udziału w meczach.

Takie są skutki brutalnej gry.

Boks

Znany bokser włoski, Domenico Bernasconi znokautował mistrza Wielkiej Brytanji w wadze koguciej, Johnny Kinga w dziesiątej rundzie.

Jack Peteresen, mistrz brytyjski w wadze półciężkiej pokonał przez nokaut w pierwszej rundzie niemca Heine Müllera.

Mecz miał się rozegrać w 15 rundach

Mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Rzeszy niemieckiej a reprezentacją Bawarji zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

W meczu bokserskim o mistrzostwo Europy w wadze ciężkiej zwyciężył Paolino bijąc po 15-rundowej walce na punkty belgijczyka Pierre'a Charles. Naogół walka nie wykazała wyższości hiszpana, a w ostatnich rundach przewagę miał raczej Charles.

Lekkoatletyka

Trzydniowe zawody lekkoatletyczne o mistazostwo okręgu lubelskiego zgromadziły na starcie 66 zawodników i 26 zawodniczek. Osiągnięto szereg bardzo dobrych wyników, a m. in. pobito aż 12 rekordów okręgowych.

W kalifornijskiem mieście Fresno ustanowiony został nowy rekord światowy w skoku wzwyż z rozbiegiem.

Autorem nowego rekordu jest młody amerykanin Walter Marty, który uzyskał wynik 2 m. 4,5 cmt.

Pływanie

Znakomita pływaczka holenderska, Willy den Ouden, ustanowiła niedawno rekord światowy w pływaniu na 200 m. stylem dowolnym w czasie 2:28,6 sek.

Wynikiem tym pływaczka holenderska sklasyfikowała się na drugiem miejscu w tabeli wyników najlepszych pływaków holenderskich, mając przed sobą jednego tylko lepszego pływaka — mężczyznę, rekordzistę Holandji Shaeffera.

Wobec powyższego możliwem jest, że den Ouden znajdzie się w składzie męskiej sztafety holenderskiej 4 x 200 m. w meczu blizkim już Belgja — Holandja.

ROMAN JAWORSKI. 5)

Pierwsza polska epopeja pacyfistyczna „Żółty Krzyż" Andrzeja Struga

(Dokończenie).

A teraz trzeci akt zwątpienia autora w skuteczność intelektualnej propagandy pokoju. Przysiądźmy na ławie w cienistej alei platanowej parku w Ouchy. Tuż obok nas dwaj już „wygotowani" przez wojnę. Nieuleczalne, stuprocentowe kaleki, feldgrau i bleu - horizon. Kapitan Kunert i major Darbois. Zawali przyjaźń, scementowaną wspólnotą nieszczęścia. Kochali się i kłócili, jak być powinno w miłości. Związek towarzyszów tragicznej doli przetrwał wszystkie zmiany i odmiany losów wojennych. Dopiero, kiedy znikła nadzieja na możliwość triumfu armji niemieckiej, która rozlatywała się pod naporem sprzymierzeńców zachodnich na strzępy, kapitan Kunert osowiał, zasępił si, zamilkł i poczuł niechęć do nowonabytego przyjaciela. Właściwie obaj inwalidzi równocześnie zmiarkoli, że tajemniczy mróz ściął im serca. Nijak im było pospołu radować się czy smucić. Zaczęli się unikać. Poszło im — o **wojnę, o jej błogosławieństwo.** Okrutnica znowu zasiała w ich duszach śmiertelną nienawiść. Zbytnio oddalili się w przestrzeni czasu od ran odniesionych, od mąk szpitalnych, od gorączkowych zjaw sennych. I powiada Strug, likwidując incydent komentarzem pośrednim: **„Nie — żadnym wysiłkiem duszy, żadną mądrością niepodobna wznieść się ponad wojnę — jest zbyt potwornie ogromną".**

Jest dziwna pasja w ściganiu istoty wojny przez własnych jej ludzi z „Żółtego Krzyża". Autor odgradza się od tych poczynań, wkładając obserwacje uzyskane na tem polu oraz nasuwające się refleksje w usta półobłąkanych wykolejeńców, cudem ocalonych z pogromu i bojowego piekła. Badania przeprowadza von Senden na terenie szpitala warjatów. Zakrada się do pamiętników oszalałego miczmana floty cesarskiej, oficera telemetrysty Stiera. Dowiaduje się od niego, że **„jedyną rozrywką żołnierza na wojnie jest strach przed śmiercią, inaczej wszyscy wyzdychaliby z nudy".** Przyjaciel kapitana Despaix dochodzi do przekonania, że „wojna w istocie swej jest sprawą nazbyt **fantastyczną,** by w pojęciu o niej i w relacjach o jej wydarzeniach można było polegać jedynie na tem, co się **jakoby dzieje,** choćby się samemu bywało w jej piekielnym odmęcie. Między **warjatami pokutuje najtajemniesza prawda wojny".** I biedzi się nieszczęśnik nad pytaniem: jak ją wydrzeć?

Po obu stronach frontu bojowego dzieje się niemal to samo, przejawy oporu, woli zwycięstwa, wzlotów nadziei i zgnębienia depresyjnego są wprost jednakowe. Tak życzy sobie autor, który skrupulatnie i pedantycznie zabiega o sprawiedliwą równowagę w naświetlaniu zjawisk wojennych tu i tam. Ostatecznie wojna prowadzi do niwelacji różnic narodowych, zmusza do tożsamości odruchów organizacyjnych, myślowych, psychicznych. Na każdą zaczepkę po jednej stronie odpowiada przeciwnik prędzej czy później tak samo, a zdarza się, że i znacznie lepiej. Napięcie woli gromadnej prowadzi do emulacji w dziedzinie wynalazków niszczycielskich w niekończącem się pasmie udoskonalonej grozy. Po bombach gazowych ze znakiem żółtego krzyża, po iperycie, przyjdzie kolej na krzyż zielony z fosgenem, po grubej bercie zjawią się tanki. I tak dalej, i tak dalej. Na czem zatrzyma się ostatecznie szaleńczy rozpęd śmierci? Udziela nam Strug odpowiedzi na to kardynalne zagadnienie w głównej kwaterze francuskiej u samego schyłku trzeciej części trylogji. Byliśmy przedtem u Ludendorffa, widzieliśmy Hindenburga, słyszeliśmy rozmowę cesarza Wilhelma z żołnierzami szturmowych bataljonów. Znamy już niemiecką metodę tresowania psychiki zwycięskiej, butną i ponurą metafizykę, eskamotującą zgóry triumf ostateczny na podstawie tezy o konieczności panowania rasy germańskiej nad światem, znamy hasło rozgromu, wytępienia wroga. W Provins, cichej mieścinie, do której schroniło się dowództwo armji francuskich z Compiègne, przysłuchujemy się rozmowom na temat zakończenia wojny, jakie wiodą ze sobą dwaj przyjaciele: premjer Clemenceau i marszałek Pétain. W tym djalogu maluje autor zasadniczą przegrodę między podstawami psychiki i umysłowości francuskiej a niemieckiej. Francuzi nie filozofują na temat pokoju, **oni mają go w duszy.** Zabrano go im, muszą więc odebrać **to najwyższe dobro swego istnienia na ziemi.** Oni powracają do pokoju po przez walkę, której używają celem **wymuszenia na Niemcach odwrotu od wojny.** Nie zdobycz, nie zbogacenie się jest ich celem wojennym, lecz **pokój, który mają w sobie.** Obca jest im myśl gwałtu, przemocy. Wycieńczeni do ostateczności, skrwawieni, ograbieni — myślą i marzą o jednem: o **pracy,** o **twórczości.** Upadający ze znużenia dowódca Pétain tęskni za przejażdżką polami odległemi od frontu, **by zobaczyć na własne oczy, przekonać się, że została jeszcze na świecie odrobina prawdziwego życia, że pomimo wszystko, pracuje ktoś we Francji.** Ludendorff podnieca starego Wagera do nowych zabójczych wynalazków wszystkiemi akcentami tragicznego wymuszenia wówczas, kiedy już nikt i nic nie może pomóc, Pétain i Clemenceau w najwyższej trosce o ocalenie kraju, w chwili, kiedy następuje punkt zwrotny w losach pięcioletniej wojny, myślą o „le moral" **żołnierza, o zastosowaniu właściwej miary w żądaniach, stawianych ofiarnym szeregowcom.** Na jednej i tej samej linji spotyka się u Francuzów moralność pokojowa z moralnością wojenną. Mogą popełniać straszne omyłki, bo to rzecz ludzka, mogą podpisywać wyrok śmierci na niewinną aktorkę filmową, w przekonaniu, że wyrok wydany na nią jest słuszny, ale **nie znają oni i nie stosują podwójnego dna moralności.** Demokracja, zdolna do wyłonienia z siebie siły wykonawczej, która jest potrzebna do wcielenia najwyższych ideałów człowieczego intelektu, to bazaltowy postument i kask stalowy **francuskiej idei pracowitego pokoju.** Ta idea zwyciężyła w wielkiej wojnie, a wszystkie drogi, któremi zmierza pacyfizm powojenny, zmierzać powinny do zagwarantowania hegemonji nad cywilzowanym **światem tej jedynej słusznej idei wszechczłowieczeństwa.** Dziś, kiedy rozcwałowane wynalazki wojenne zagrażają masową zagładą już nie uzbrojonym wojskom, ale w pierwszej linji miljonom bezbronnej ludności cywilnej, zadania pacyfizmu są znacznie głębsze, donioślejsze i trudniejsze, aniżeli były niemi przed kataklizmem z roku 1914 I dobrze jest, że w tych warunkach otrzymaliśmy od Struga powieść, która motywami swemi i swym artystycznym wyrazem naprowddza myśl ogółu na palące i domagające się współpracy całego społeczeństwa zagadnienia **pokoju i wojny.**

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.